Nr. 152. Czwartek 28 Czerwca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za II połrocze 6 zł.; za III ćwierćrocze 3 zł., za lipiec i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: Za II półrocze 8 zł.; za III ćwierćrocze 4 zł.; za lipiec i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o nadesłanie przedpłaty przed upływem miesiąca czerwca, gdyż w przeciwnym razie nie moglibyśmy uzupełnić brakujących numerów Gazety.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dodatek na ażio

do opłat za jazdy i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1 lipca 1877 pobierany będzie dodatek na ażio od należytości tych dróg żelaznych, które są upoważnione do poboru tego dodatku i robią użytek z tego prawa w wysokości 12%. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od poboru dodatku na ażio pozostają niezmienione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 28 czerwca.

Dyssydenci węgierscy t. j. ta część stronnictwa liberalnego, która na wstępie rokowań ugodowych wypowiedziała stanowczo wszelki udział w przyjęciu austryackich warunków ugody, zaczęła i skończyła swoją rolę polityczną na tem oświadczeniu. Cały czas rokowań milczała ta frakcya, czem stwierdziła tylko pewnik, że inna ugoda korzystniejsza od tej, jaką Tisza zawrzeć może, jest niepodobieństwem politycznem. Słaby znak życia dała ta frakcya niedawno jakby dla przypomnienia, że istnieje ciągle i nie uważa swojej missyi za skończoną. Niezawodnie missya polityczna dyssydentów jeszcze się nie skończyła, ale tylko z tej prostej przyczyny, że co się wcale nie zaczęło to się skończyć nie może. Jak mogą dyssydenci mówić o jakiejś missyi w sprawie ugodowej, skoro nawet nie próbowali ująć swoich pomysłów w formę dodatniego wniosku, skoro nikt nie wie, czego chcą właściwie. Może dopiero po zawarciu ugody, dyssydenci odegrają ważniejszą rolę? O tem nawet mowy nie ma, bo chociażby nawet ziściła się ich przepowiednia, że ugoda okupioną zostanie upadkiem Tiszy, a przynajmniej jego popularności, to i w takim nawet razie spadek polityczny nie należy się malkontentom nieposiadającym żadnego programu. Któżby jednak miał większe prawo do tego spadku? Po za Tiszą nie widzimy na razie innej możliwej kombinacyi nawet opozycyjnej prawicy, która posiada znakomitą wyższość nad dyssydentami, chociaż także nie grzeszy jasnością programu. Wszelkie zatem wróżby o upadku Tiszy po zawarciu ugody są tylko bezmyślnemi wybuchami gniewu malkontentów, którzy się zupełnie przerachowali.

Dwa lata Anglia odgrywa na pozór główną rolę w polityce zagranicznej t. j. w kwestyi wschodniej, a gdyby kto chciał dziś zestawić wszystkie dodatnie kroki i skutki polityki angielskiej, musiałby przyjść do przekonania, że ma przed sobą zadanie niepodobne do spełnienia. Dodatniego kroku nie zrobiła dotąd Anglia, bo rola jej w obec memoryału berlińskiego, polegała tylko na bezwzględnej negacyi a podczas konferencyi stambulskiej markiz Salisbury zawiódł chwiejnością swoją nawet najskromniejsze oczekiwania. Co w akcyi angielskiej zakrawało na krok dodatni i śmiały, to było tylko chwilowym błyskiem energii, pozorem stanowczości. Można to szczególnie powiedzieć o znanej odpowiedzi na manifest wojenny cesarza rossyjskiego. Przyszły historyk obecnych wypadków wschodnich nie pojmie, jak mógł przebrzmieć bez śladu i skutków akt pełen wyzywającej prawie energii. Współcześni świadkowie wypadków wschodnich wystawieni są codziennie na tyle wrażeń wzajemnie się zacierających, iż nie można się dziwić, że akt ten tak rychło zatarł się w pamięci. Ale w pierwszej zaraz chwili powiedziano o nim całkiem słusznie, że Rossya może tylko albo wcale nie odpowiadać na wyzywającą replikę angielską albo dać odpowiedź w formie otwartego wyzwania do walki. Jak zawiedziono się wtedy na energii Anglii, tak dziś zawiodła milcząca rola Rossyi. W pierwszej chwili rzeczywiście postanowiono w Petersburgu nie odpowiadać na notę angielską, ale powoli dzięki podróżom hr. Szuwałowa tak się stosunki ułożyły, że ks. Gorczakow mógł bez wypowiedzenia wojny odpowiedzieć lordowi Derby na jego notę, że nawet bez ujmy dla obrażonej ambicyi mógł wskazać warunki, którym Rossya chętnie się podda dla zapewnienia sobie neutralności angielskiej. Ale polityka angielska jest ciągle niewyczerpanem źródłem niespodzianek, bo właśnie w chwili, kiedy owe warunki neutralności zdawały się wpływać korzystnie na zamiary pokojowe w Londynie, pojawia się wiadomość, że parlament wkrótce otrzyma wniosek o nadzwyczajnym kredycie na potrzebne uzbrojenia. Nie wielki to będzie kredyt; wynosi on tylko dwa miliony franków a taka suma wystarczyłaby zaledwie na poskromienie Grecyi gotującej się do wojny z Turcyą. Na wojnę z Rossyą trzeba daleko więcej pieniędzy. Nieznaczna wysokość kredytu nadzwyczajnego dodawałaby może otuchy miłośnikom pokoju, gdyby nie fakt. który może więcej znaczyć, niż kredyt 10 milionowy. W. ks. Mikołaj miał źle przyjąć angielskiego *attaché* w głównej kwaterze, generała Wollseleya, a takie wypadki odgrywały zawsze w zawikłaniach międzynarodowych rolę niepospolitą. W. książe Mikołaj nie obraził może generała Wollseleya tak, by to mogło stanowić przedmiot wymiany drażliwych not między Londynem a Petersburgiem. Zjawia się nawet wyborny pośrednik, hr. Szuwałow, który przyrzeka usunąć całe nieporozumienie. Na przykrość wyrządzoną generałowi Wollseleyowi, Anglia nie jest pewnie tak drażliwą. by uczynić miała to, czego dotąd uczynić niechce dla Turcyi. Ale choć wypadek

---

ZAGADKI

IV.

Szymon Szydłowski, kasztelan żarnawski, z braku odwagi oddał się na usługi rosyjskiego ambasadora.

Gdy Polskę dźwiga moc Boga,
Kasztelan zląkł się batoga.
Do posła z pytaniem wysyła,
O jak się dusza w tem ciele zniżyła!

Gorszy jeszcze pan kasztelan małogoski:

W senatorskiem siedzi kole,
W sybirskie odzian sobole.

Natomiast Ludwik Karśnicki, kasztelan wieluński, „królowi i ojczyźnie wierny", pełen cnót chrześcijańskich, zasiada w komisyi wojskowej, „lecz pieczeni nie zjada". Stefan Dembowski, kasztelan czechowski

Z rodu zacny, z cnót zacniejszy,
Nikt mu sławy nie umniejszy.

Liczy mu się to za niemałą zasługę, iż się domagał przysięgi od posłów, że nie będą sprzedajni.

Józef Oborski, kasztelan ciechanowski, pułkownik wojsk koronnych,

Czasem z laską przed tym chodzi,
Co żonki jego dobrodziej...

Nie martwi go to, bo dlań bożyszczem fortuna. Dobrodziejem sam król Jegomość.

Jezierski Jacek, pierwszy i ostatni kasztelan łukowski, słynny publicysta, dowcipny i uszczypliwy mowca, doskonały gospodarz, zręczny spekulant; jak świadczy Kitowicz i inni, kupiwszy w r. 1776 pod Warszawą Wisłą, wystawił łazienki, o których tu mowa.

Kiedy Wenus była w modzie,
Stawiał jej domki przy wodzie.
Dziś gdy ją obdarł z cnoty,
Zyskał imię patryoty.

Na założycielu łazienek, zwanych do dnia dzisiejszego kasztelańskiemi, kończy się zastęp senatorów świeckich, z pomiędzy których pominęliśmy wielu, skoro tylko „zagadki" nie umiały powiedzieć o nich nic charakterystycznego. W izbie poselskiej będziemy jeszcze wybredniejszymi; nie chcąc przedłużać zbytecznie artykułu, przytoczymy z niej tylko kilka osobistości.

Zgodnie z opinią ogółu oddaje autor sprawiedliwość marszałkowi koronnemu sejmu, Małachowskiemu, przyznając mu zacność i nieskazitelność charakteru, a dodaje tylko, że „chodzi gdyby czajka", co zresztą zgadza się poniekąd ze zdaniem innego współczesnika, że miał „uczciwego zakonnika postać". Natomiast z dziwnie szyderczą i nieprzyzwoitą lekkomyślnością odzywa się o marszałku litewskim, Kazimierzu Sapieże, o którym przecież książę Eustachy Sanguszko, lubo w proces z nim wplątany, mówi w zupełnie odmienny sposób. „Kazimierz Sapieha — są jego słowa — obraz Marka Antoniusza, z kształtu, popularności, obyczajów i wymowy, był także rzadkim przykładem cnoty obywatelskiej. Siostrzeniec Branickiego, kochał ojczyznę. Do matki przywiązany, (siostry Branickiego) odrzucał jej rady, gardził tylekroć ofiarowanemi sobie zyskami, ściągnął na siebie nienawiść bogacza wuja, i skończył życie cierpliwie, w niedostatku. Nakoniec w przesądach przeciw mieszczanom i chłopom wychowany, i to poświęcił miłości ojczyzny, przywiązaniem się do konstytucyi."

Największa liczba posłów, osądzonych surowo w *Zagadkach*, grzeszy niedbałością w uczęszczaniu na obrady. Nie brak przecież między nimi uczciwych i gorliwych obywateli. Częstokroć zdarza nam się czytać podobny wyraz uznania, jak n. p. dla Wawrzeckiego, posła bracławskiego:

Mąż zacny, roztropny, każdy to przyzna,
Gdyż celem jego najpierwszym: ojczyzna.

Wszystkie jego przemówienia, całe postępowanie, świadczą, że charakteru posła bracławskiego nie kazi żadna plama. Innym znów, n. p. posłom sieradzkim, przyznaje, że zawsze „w głośnem i cichem jedni wotowaniu..." Karp, poseł picki

Że się w czasie drogości nad ludem użalił,
Król go sam z tej ludzkości listownie pochwalił.

Książę Adam Czartoryski, poseł naówczas lubelski

Miły, grzeczny, rozumny, lecz trwoni dostatki,
Do ojca nie ma szczęścia, przychylny dla matki,
Córkę swą z wielkim domem skoligacił,
Chce, by zięć zyskał, co on sam utracił.

O księciu Sanguszce, również pośle lubelskim, czytamy:

Nie zbywa mu na ochocie,
Jak młodemu patryocie.
Lecz gdy kto co wznosi,
Zawsze o turnus prosi.

Sławny z uczoności i dziwactwa Jan Potocki, poseł poznański, nie wahający się już wtenczas puszczać balonem w górne kręgi:

Z polska po kozacku chodzi,
Różny koncept w nim się rodzi.
Zwiedził liczne kraje cudze,
I w powietrznej był żegludze.

Działyński, także poznański poseł,

Młody w latach, lecz w zdaniu stateczny,
Rządzi się dobrze, dla wszystkich grzeczny.

Sielicki, poseł połocki,

Młody chłopiec i płochy, zyskał godność posła,
Nieraz go uporczywość daleko uniosła,
Za napaść od Moskala kijem był pobity,
Otóż to wszystkie jego poselstwa zaszczyty.

Grabowski, poseł wołkowyski:

Polaka mina,
Dusza Kalwina,
Że patryota,
To mi to cnota!

Matuszewiczowi, posłowi brzesko-litewskiemu przyznają *Zagadki*, że „młody w wieku, lecz rozum oznacza sędziwość".

Nader pochlebne słowa dostają się Niemcewiczowi:

Dobrze myśli, mało mówi,
Podobien jest strumykowi,
W kilku słowach wiele znaczy,
Niech się każdy tak tłumaczy.

Kublicki, poseł inflancki nazwany „baryłą", poprawiającą pasa i wykrzykującą przeciw prymasowi.

Słynny Suchorzewski, poseł kaliski, wystąpił przed sejmem w postaci patryoty, składając ofiarę na ołtarzu ojczyzny.

Na Moskala bicz to Boży,
W mowie nań dmie się i sroży.

ten nie stanowi ani *casus belli* ani nawet *casus* drażliwych remonstracyj, jest on mimo to bardzo ważny, ważniejszy od kredytu nadzwyczajnego jako charakterystyczna wskazówka, że mimo wszelkich negocyacyj i zapewnień pojednawczych, antagonizm między Anglią a Rossyą nietylko nie ostygł lecz owszem wchodzi w bardzo niebezpieczny okres, w którym wygórowana drażliwość obu stron przygłusza spokojną refleksyę.

Skończyła się wreszcie rola francuskiej Izby deputowanych. Istnieje ona już tylko w pamięci, a gdy wkrótce wir agitacyj wyborczych ogarnie wszystkie umysły, skończy się nawet ta skromna egzystencya. Że agitacya ta prześcignie wszystko co dotąd Francya na tem polu przebyła w ostatnim siedmioletnim okresie rewolucyjnym, wskazuje to niesłychana zaciekłość, z jaką na ostatnich posiedzeniach ścierały się ze soba stronnictwa, nie wyłączając nawet byłych i obecnych ministrów. Juliusz Simon mówił tak, jak mówić nie powinien minister-prezydent niedawno pozbawiony teki, a bonapartysta Brunet mówił znowu tak, jak nigdy i nigdzie mówić nie powinien minister parlamentarny nawet wobec Izby dogorywającej a tem mniej wobec senatu. Brunet powiedział po prostu, że Simon kompromitował marszałka a Martel w charakterze ministra sprawiedliwości popełnił niegodziwość podczas słynnej debaty o napoleońskich komisyach mieszanych. Prezydent senatu musiał upomnieć Bruneta, który jednak mimo to opuszczając trybunę, zbierał hołdy i gratulacye nietylko po prawej stronie senatu lecz nawet u swoich kolegów w gabinecie. Jeżeli Brunet po ostatniej mowie nie stracił teki, to nie ulega wątpliwości, że gabinet obecny przestaje się powodować wszelkiemi względami i jest zdecydowany na nieubłagane wytępienie żywiołów, które dotąd stanowiły większość w Izbie deputowanych. Wszelka droga do kompromisu jest stanowczo zamkniętą, żadna strona nie przyjmie parlamentarzy politycznych. Ministrowie obecni nie mogliby występować tak stanowczo, tak namiętnie, jeżeliby nie otrzymali nieograniczonego pełnomocnictwa od marszałka Mac-Mahona. Jesteśmy zatem w przededniu agitacyi wyborczej, o jakiej wyborcy innych państw konstytucyjnych nie mają wyobrażenia.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 26 czerwca (*Kor. Gaz. Lwowskiej.*) Dziś nareszcie dostała się pod obrady szczegółowe ordynacya subhastacyjna po blisko 5-miesięcznej przerwie w tychże obradach. Dnia 10 lutego r. b. przy § 14 odesłano projekt do komissyi wraz z niezmiernym szeregiem wniesionych poprawek, które częściowe tylko w nowem sprawozdaniu komissyi znalazły uwzględnienie. Wśród tej przerwy, wśród obrad komissyjnych nad poprawkami, poseł dr. Dworski i p. dr. Kabat pragnęli uczynić tę ustawę odpowiednią i korzystną w stosunkach galicyjskich. Niestety, poprawki ich w rzeczy głównej nie doznały uwzględnienia; a jak komissya im się opierała. tak i pełna izba dziś nic nie przyjęła z pomienionych wniosków polskich. Wogóle obrady w pełnej Izbie, jak dawniej szły stępo, tak dziś postępują z niezwykłym pospiechem. Szeregi paragrafów bardzo długich, z którego to powodu nie możemy ich tu podawać, zwłaszcza, że projekt cały ma 122 paragrafy, a obrady rozpoczęły się dziś od § 14, — są uchwalane bez dyskussyi, a nawet bez poprzedniego odczytania. Poseł Herbst, o którym mówiono. że będzie zwalczał projekt celem obalenia go, wyniósł się z sali właśnie w chwili, gdy rozpoczynały się nad nim obrady, i już nie wrócił.

Zagaił posiedzenie dzisiejsze marszałek Rechbauer o godzinie 11 minucie 15. Między członkami rządu jest także p. Lasser, po raz pierwszy po długim urlopie. Poseł hr. Wodzicki otrzymał od marszałka urlop na tydzień.

Gmina Zaleszczyki petycyonuje o zbudowanie mostu na Dniestrze pod Zalem; kolegium notaryalne w Krakowie prosi o zmianę ordynacyi notaryalnej, mianowicie § 2. tak, aby kandydatowi notaryalnemu liczyła się dwuletnia praktyka u notaryusza za jeden z dowodów uzdolnienia.

Poseł Barenther interpeluje ministra skarbu: 1) Na którymże przepisie prawnym zasadza wysoki rząd nakazanie w rozporządzeniu z dnia 29 kwietnia r. b. nowe opodatkowanie stowarzyszeń, nawet takich. które mają na oku jedynie cele humanitarne? 2) Czy JE. myśli cofnąć to opodatkowanie sprzeczne z dotychczasową praktyką i z zasadami racyonalnego ustawodawstwa podatkowego?

Odczytano dalej pismo następujące:

Szanowny Panie prezydencie!

„Gdy Tyrol południowy w skutek zaprowadzenia wyborów bezpośrednich po raz pierwszy znalazł się w tem położeniu. że mógł wysłać reprezentantów swych do Rady państwa, a wybory odnośne na nas padły, pochwyciliśmy tę sposobność, aby zdążać szczególniej do uzyskania dwu ustaw. Po pierwsze żądaliśmy stworzenia stosunków konstytucyjnych; skoro konstytucya pozostała dla nas niczem więcej jak czczą formą; powtóre dążyliśmy do wyzwolenia kraju z pod ciężącego na nim stosunku zawisłości od Tyrolu niemieckiego — cel, który od lat wielu wspólny był wszystkim klasom ludu. Czteroletnie doświadczenie pouczyło nas, że uczestnictwem w parlamencie austryackim ani jednego ani drugiego celu dopiąć nie można. Pod pierwszym względem zaznaczyć nam trzeba, że po naszem wejściu do Rady państwa, i mimo, że przed wysoką Izbą ganiliśmy panujące stosunki, nastało raczej pogorszenie, niż polepszenie. Pod drugiem względem po uchwale wysokiej Izby z dnia 15 maja (w sprawie wniosku Prata) znikła wszelka nadzieja. Komissya wybrana przez wysoką Izbę wnosiła wprawdzie nie o przyjęcie prośby naszej co do odłączenia od Tyrolu niemieckiego, ale niemal jednogłośnie proponowała rezolucyę zmierzającą do nadania nam bardzo skromnej autonomii. Była to naszem zdaniem jedyna sposobność, że wysoka Izba mogła być pomocną w zadośćuczynieniu rzeczywistej potrzebie narodowej bez naruszania interesów państwa lub innego szczepu ludowego. A pomoc ta byłaby była tem słuszniejszą, ile że rzeczywiście w całem państwie żaden lud nie znajduje się w tak niekorzystnem jak nasz lud położeniu co do zawiadamiania własnemi sprawami. My, którzy stanowimy niemal połowę ludności kraju koronnego, nie jesteśmy reprezentowani ani w Wydziale krajowym ani w Radzie szkolnej; nie mamy reprezentacyi powiatowej, tak, że na własne sprawy szkolne i gminne najmniejszego nawet nie możemy wywierać wpływu. Wniesiona rezolucya, której urzeczywistnienie zależało od innych czynników, może nie byłaby miała żadnego skutku; bylibyśmy jednak powitali w niej dowód sprawiedliwości i życzliwości wysokiej Izby, szczególniej zaś stronnictwa wiernokonstytucyjnego, z którem zawsze rzetelnie trzymaliśmy, i bylibyśmy mogli usprawiedliwić w obec kraju dalszą naszą działalność parlamentarną. Odrzucenie rezolucyi atoli dostarczyło nam i wyborcom naszym zupełnego dowodu, iż po Izbie poselskiej niczego pod owemi względami spodziewać się nie możemy, i że dalsze nasze w niej pozostawanie nie miałoby żadnego zgoła celu. Co się tyczy zaś osób naszych, winniśmy nawet oddalić od siebie pozór, jakobyśmy zgadzali się lub cierpliwie znosili uchwałę nieżyczliwą dla kraju naszego. Mniemamy przeto spełnić obowiązek względem wyborców naszych, jak niemniej uczynić zadość przykazaniu własnego honoru osobistego, oświadczając, że składamy nasze mandaty jako posłowie do Rady państwa".

— Upraszamy przeto Wgo Pana, byś oświadczenie to podał do wiadomości wysokiej Izby. a składając Tobie Szanowny Panie Marszałku, najczulszą podziękę za okazywaną nam przy każdej sposobności życzliwość, piszemy się z wysokim szacunkiem uniżeni:

Dr. Karol Bertolini, Jan bar. Ciani dr. Szymon bar. Cresseri, dr. Karol Dordi, dr. Giovanni Marchetti, dr. Celesti Mendini, dr. G. Venturi.

Trydent, dnia 23 czerwca 1877."

Przystępując do porządku dziennego, uchwala Izba w dalszym ciągu obrad szczegółowych nad nowelą do procedury karnej o skargach nieważności resztę paragrafów tejże noweli bez dyskusyi. Paragrafy te zawierają przepisy o postępowaniu sądów kasacyjnych na posiedzeniach jawnych i niejawnych, wspomnianych już w paragrafach poprzednich, tudzież przepisy o odrzuceniu skargi nieważności przez sąd drugiej instancyi (podczas gdy §§ 1 i 2 mówią, jak wiadomo, o odrzuceniu przez sąd pierwszej instancyi), przeciw któremu to orzeczeniu nie ma już środka prawnego, chyba że nie zapadł jeszcze wyrok ostateczny, w którym to razie można przeciw temuż wyrokowi zanieść skargę nieważności i w niej przywieść żale przeciw orzeczeniu sądu drugiej instancyi. Ustawa obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Następnie bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu, jak i powyższą nowelę, ustawę o regulacyi Dunaju pod Wiedniem wspólnym kosztem skarbu, miasta Wiednia i dolnej Austryi, ku czemu minister skarbu ma przedsięwziąć operacyę kredytową.

Tu następują obrady nad ordynacyą subhastacyjną.

Po kursorycznym ułatwieniu się z §§. 14—19 i po odrzuceniu poprawek posła dra. Portugala do §. 20 i 21, tudzież po przyjęciu §. 22 bez dyskusyi, wszczynają się rozprawy o §§. 23 i 24, które odnoszą się do warunków sprzedaży przymusowej.

Poseł dr. Kabat uzasadnia jako sprawozdawca mniejszości komisyjnej wniosek swój, Lienbachera, Kowalskiego, Blaasa, Edlbachera, Prombera, domagający się zarządzenia oględzin sądowych, jeśli zażąda tego albo wierzyciel prowadzący egzekucyę, albo dłużnik egzekwowany, albo inny wierzyciel z prawem rzeczowem na gruncie.

Poseł dr. Dworski wnosi do tego *votum* mniejszości jeszcze poprawkę, żądającą dodania „oszacowania sądowego" do „oględzin". Gdyby *votum* mniejszości przyjęto, proponuje mowca całkiem nowe, odpowiednie takiej uchwale brzmienie § 24.

Komisarz rządowy Sacken i sprawozdawca komisyi Sturm sprzeciwiają się wnioskom Kabata i Dworskiego.

Jakoż wnioski te, wprowadzające wprawdzie pewną komplikacyę do procedury subhastacyjnej, ale komplikacyę niezbędną dla zadośćuczynienia interesom wszystkich stron interesowanych, upadają większością 86 głosów przeciw 64 głosom, a utrzymują się wnioski większości komisyjnej.

Kursorycznie znów uchwalono §§. 25—30.

Na tem koniec posiedzenia o godź. 2 min. 10. Następne w czwartek.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału Krajowego, za czas od 1 marca do końca kwietnia 1877.

(Dokończenie.)

Uchwalono wstawić w budżeta Rad powiatowych w Skałacie i Kolbuszowej na rok 1877 4% dodatek do podatków na cele szkolne.

Uchwalono zatwierdzić uchwałę Rady powiatowej w Żydaczowie w sprawie założenia powiatowej kasy pożyczkowej tamże.

Objawiono c. k. Prezydyum Namiestnictwu zdanie Wydziału krajowego, że wybory do Wydziału powiatowego mają się odbywać kartkami.

Przyjęto do wiadomości wyrok c. k. Trybunału administracyjnego w Wiedniu, którym rekurs Dawida Hermanna ze Zbaraża przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego w sprawie budowy domu Naftalego Lachsa i Herscha Ehrenkranza w Zbarażu, po wniesionej przez Wydział krajowy obronie, odrzuconym został.

Przyjęto do wiadomości wyrok c. k. Trybunału administracyjnego, którym rekurs Leiby Fränkel z Bukaczowiec przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego w sprawie sprzedaży kawałka gruntu gminnego tamże, odrzuconym został.

Załatwiono 47 rekursów w sprawach gminnych i budowniczych.

Uchwalono wnieść do Wysokiego Sejmu sprawozdanie w przedmiocie regulacyi Sanu między Przemyślem a Składem solnym.

Mianowano p. Edmunda Dydyńskiego, inspektorem drogi krajowej Sanocko-Rzeszowskiej a p. Alfreda Doschota inspektorem drogi krajowej Skała-Czortków.

Uchwalono przedłożyć Wysokiemu Sejmowi wnioski: o odnowienie koncesyi dla obszaru dworskiego w Semenowie do poboru myta mostowego na rzece Zielenczu; o udzielenie gminie Dobczyce dalszego prawa do pobierania myta od mostu na rzece Błotni; o udzielenie obszarowi dworskiemu w Górze Ropczyckiej wspólnie z gminą Borki wielkie prawa do pobierania myta mostowego; o udzielenie obszarowi dworskiemu w Bartkówce prawa do pobierania myta przewozowego na rzece Sanie.

Uchwalono wnieść do Wysokiego Sejmu sprawozdanie w przedmiocie regulacyi rzeki Brnia.

Przeniesiono ze względów służbowych konduktora Helfera do Jezupola, w skutek czego konduktor Szeliski otrzymał przezna-

---

Zaleski, poseł trocki,

Patron niegdyś zawołany,
Dziś z wymowy w Izbie znany,
Pierwszy co powstał na chłopów przed tronem,
Czemuż jest posłem? nie płatnym patronem!

Nie brak i takich, co zamiast w sali sejmowej, trawią drogi czas przy zielonym stoliku. Słuszny ztąd przycinek do Łempickiego, posła zakroczymskiego, że nie bardzo myśli o sprawie ojczyzny ten, kto hołduje królowi Faraonowi. Podobna przymówka dostaje się i Kickiemu, posłowi chełmskiemu. Człowiek to dobrej woli, lecz mało mówi;

Szkoda, że na grze cały czas swój trawi—
Lomber ojczyzny nie dźwignie, nie zbawi.

Posłowie oszmiańscy otrzymują pochwałę, ujętą w formę gry słów z ich imion:

Choć kocioł, lecz nie smoli — czysty w swo-
[jem zdaniu,
Choć koziół, lecz nie bodzie — stały w prze-
[konaniu.

Zakończmy rzecz niniejszą kilku apostrofami do ówczesnych kobiet, bez których istotnie obraz sejmu czteroletniego nie byłby pełnym. „Matka w ojczyźnie jedyna" ma syna Kazimierza.

Naród kocha, króla łaje,
Wtenczas, kiedy nic nie daje.

Księżna generałowa ziem podolskich jako z domu Flemingówna „polską niedawno ma duszę."

Głowy dziś goli, przybiera w kontusze,
Chce by się naród zapalał
Dla niej, i zawsze z nią szalał.

Branicka, owdowiała kasztelanowa krakowska, ochotnie dźwiga „ciężar patryotycznej cnoty."

Ugięto pod nią kolano,
Gdy kwarty płacić kazano.

Bardzo niegrzeczna zagadka o pani hetmanowej rozpoczyna się od słów:

U króla w paradnej sali,
Żonkę mu odmalowali
W zacnej bogini postaci.

O pani podskarbinie powiedziano:

Kobieta gdyby Dyanna,
Umizga się gdyby panna.

Z powodu kasztelanowej ciechanowskiej powiedziano:

Do cudzej obory,
Zagląda ciołek skory...

Przytoczyliśmy zaledwie drobną cząstkę *Zagadek*, gdyż całość z jednej strony znużyłaby czytelników swemi rozmiarami, z drugiej zaś raziłaby ich częstokroć nieuchodzącą już dzisiaj rubasznością. Nie wiele nas interesuje obecnie, co w r. 1790 mówiono o ludziach, nieznanych nawet z nazwiska, boć między posłami wielkiego sejmu nie brakło figurantów i osobistości bez znaczenia a staranne powtórzenie wszystkich zagadek tem mniej mogłoby zajmować, że rozpisując się o tylu naraz figurach, autor czy autorowie nie mogli scharakteryzować wszystkich równie dosadnie, szczęśliwie i wytwornie.

Pod względem artystycznem kuleją te doraźne płody okolicznościowej muzy niepomału — ale artyzm w podobnych wypadkach bywa rzeczą podrzędną. Pamflety polityczne miewają dla historyi pożytek i znaczenie, o których nie dość pamiętają pisarze nasi, lubo w tej mierze mają świetny przykład w najznakomitszym historyku naszych czasów, nieśmiertelnym Macaulayu. Poważny dziejopis potrzebuje u satyryków i pamflecistów szukać światła, gdy chodzi o ocenienie ludzi i wypadków; powinien on jednak być uzbrojonym w taki zasób znajomości rzeczy i krytycznego zmysłu, aby odróżnić ziarno od plewy, kłos od kąkolu, a wówczas nawet wśród kłamstw lub przesady u[illegible] mu się wynaleźć niejeden rys ciekawy i [illegible]żny. Już to samo będzie dlań niemałą zd[illegible]yczą, że za pośrednictwem literatury okolicznościowej dostanie się w sam środek ścierających się współczesnych opinii a znajomość choćby stronniczych głosów o danej sprawie lub osobie może naprowadzić na prawdziwą drogę, może ułatwić dojście po nitce ubocznej wskazówki do kłębka rzeczy.

Będą to niejako świadkowie, powołani przed kratki dla wyjaśnienia wątpliwości — świadkowie często niewolni od parcyalności i namiętni; ale bystry wzrok sędziego powinien przeniknąć, o ile zasługują na wiarę a jeśli jako się godzi, posiada dar poznawania ludzi, z tonu i treści ich słów odgadnie, ile na ich świadectwo liczyć należy.

K. K.

czenie do Halicza; zaś pomocnika technicznego Geperta przeniesiono z Borszczowa do Tarnowa.

Na wezwanie c. k. Sądu powiatowego w Horodence o delegowanie zastępcy z powodu założenia księgi gruntowej, oznajmiono temuż, że nieruchomości, stanowiące dobro publiczne, nie potrzebują być wpisywane do ksiąg hipotecznych.

Poruczono adwokatowi dr. Raczyńskiemu w Wiedniu zastępstwo Wydziału krajowego przy rozprawie w c. k. Trybunale administracyjnym nad rekursem wniesionym przez gminę Meteniów powiatu złoczowskiego przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego, zalecającemu dalsze utrzymanie drogi gminnej tamże przez kolej żelazną przeciętej.

Oznajmiono Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi, że gminy Ceniawa i Piadyki nie mogą być zniewolone do przywozu szutru z szutrowisk położonych po za obrębem tychże gmin.

Zniesiono orzeczenie Wydziału powiatowego w Krakowie, którem w sporze gminy miasta Krakowa z gminą Krowodrzy polecono uskutecznić naprawę części drogi od granicy miasta po rogatkę miejską.

Załatwiono 16 rekursów w sprawach drogowych.

Uchwalono na rekonstrukcye i wykończenie drogi powiatowej baligrodzkiej udzielić subwencyę w kwocie dwunastu tysięcy złotych. Delegatem Wydziału krajowego do przewodniczenia w zarządzającym budową komitecie, mianowano Wgo Teofila Żurowskiego, posła krajowego, przydzielając zarazem inżyniera Józefa Lenieckiego do tej budowy.

Wykończenie budowy drogi krajowej Krasne-Busk, w miejsce inżyniera Lenieckiego, poruczono zastępcy inżyniera, Złotnickiemu.

Udzielono subwencyi z funduszu krajowego następującym powiatom: Wydziałowi powiatowemu w Jaśle 1000 zł., na dalszą budowę drogi gminnej Frysztacko-Brzosteckiej; Wydziałowi powiatowemu w Łańcucie 2.000 zł. na dalszą budowę drogi powiatowej Łańcucko-Leżajskiej; Wydziałowi powiatowemu w Zaleszczykach 2.000 zł. na rekonstrukcyą drogi gminnej w Uścieczku; Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi 500 zł. na rekonstrukcyą drogi gminnej z Kołomyi do Obertyna; Wydziałowi powiatowemu w Sokalu 1.000 zł. na uporządkowanie drogi gminnej Sokalsko-Krystynopolskiej; Wydziałowi powiatowemu w Mościskach 3.000 zł. na dalszą budowę drogi powiatowej z dworca kolei ku Samborowi; Wydziałowi powiatowemu w Gródku 2.000 zł. na dalszą budowę drogi powiatowej Stradcz-Mszana; Wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu: a) 2.000 zł. na dokończenie drogi powiatowej Jarosławsko-Pruchnickiej, b) 500 zł. na uporządkowanie drogi gminnej łączącej drogę krajową Bełzecko-Jarosławską z drogą eraryalną Krakowiecką, c) 500 zł. na uporządkowanie drogi gminnej Jarosławsko-Sieniawskiej; Wydziałowi powiatowemu w Limanowie 500 zł. na budowę drogi gminnej Jodłowieckiej; Wydziałowi powiatowemu w Wadowicach 2.500 zł. na ukończenie budowy mostu na rzece Skawie; Wydziałowi powiatowemu w Pilznie 1.000 zł. na budowę drogi gminnej, wiodącej z Frysztaka do Brzostka; Wydziałowi w Podhajcach zaliczkę w kwocie 3.000 zł. na dalszą budowę drogi powiatowej Podhajecko-Halickiej.

Zatwierdzono rysunki i kosztorysy wraz z deklaracyą przedsiębiorcy na wykończenie kaplicy przy zakładzie obłąkanych na Kulparkowie.

Upoważniono dyrektora zakładu obłąkanych na Kulparkowie do przesłania na tutejszą wystawę krajową niektórych przedmiotów, wyrabianych przez obłąkanych na Kulparkowie.

Mianowano przy szpitalu powszechnym we Lwowie dra Antoniego Marsa sekundaryuszem dla oddziału położnic, a dra Józefa Gostyńskiego asystentem.

Potwierdzono kontrakt zawarty z panem Alderem o najem filii szpitala lwowskiego tak zwanej Hoffmanna, na lat dwa.

Uchwalono porozumieć się z c. k. Namiestnictwem o podwyższenie taks za leczenie chorych w szpitalach powszechnych: w Brodach za dorosłych na 52 ct., w Drohobyczu za dorosłych na 57 ct., w Złoczowie za dorosłych na 57 ct., za dzieci na 24 ct.

Przyjęto do wiadomości, że Trybunał administracyjny uchwałą z 9 kwietnia 1877. do L. 468 odrzucił rekurs lekarza powiatowego dra Alojzego Krzyża, wniesiony przeciw wymiarowi milowego przy szczepieniu ospy w latach 1875 i 1876.

Wydano dekreta, nadające wsparcia dożywotnie o rocznej kwocie 300 zł. z fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej: Franciszkowi Kowalskiemu i Antoniemu Kotarasińskiemu.

Odmówiono prośbie stacyi szupasowej w Chyrowie o utrzymywanie gminnej straży szupasowej z funduszu krajowego, odsyłając tę gminę do przepisów odnośnych, według których fundusz krajowy ponosi już ryczałt reżyjny.

Przyjęto do wiadomości doniesienie ces. król. Namiestnictwa, iż utworzono nową stacyę szupasową w Jeleśni, w powiecie żywieckim.

Z powodu zwiększenia czynszu najmu koszar żandarmeryjnych, przyznano i asygnowano c. k. komendzie żandarmeryi krajowej we Lwowie kwotę 2603 zł., jako dodatkową dotacyę za r. 1876.

Przyjęto do wiadomości doniesienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa, iż c. k. ministerstwo obrony krajowej przyzwoliło na utworzenie nowego posterunku żandarmeryjnego w Sierczy, w powiecie chrzanowskim, składającego się z jednego komendanta i trzech żandarmów.

Wydział krajowy udał się do c. k. Namiestnictwa z wnioskiem, iż stacya szupasowa w Wieliczce ma być stacyą zwyczajną a w Bierzanowie nie ma być zaprowadzoną nowa stacya szupasowa.

Załatwiono jeden rekurs w sprawie szupasowej.

Przyjęto do wiadomości podziękowanie Biblioteki c. k. wszechnicy wiedeńskiej za bezpłatne odstąpienie wszystkich roczników sprawozdań stenograficznych i protokołów Sejmu krajowego, postanowiono zarazem uwzględnić dalszą prośbę tej Biblioteki o udzielenie sprawozdań dawniejszego Sejmu postulatowego z lat 1820 do 1845. jako materyału do historyi kraju naszego i przesłano jej te sprawozdania tożsamo bezpłatnie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Przeprawa Rossyan przez Dunaj.)

Korespondent wiedeńskiego *Tagblattu* podaje w liście z Braiły z 23 b. m. dokładny opis przeprawy Rossyan przez Dunaj pod Gałaczem i Braiłą. Pisze on: „Po kilkutygodniowych mozolnych przygotowaniach przeprawili się Rossyanie przez Dunaj i to właśnie w ostatnim dniu drugiego miesiąca od czasu wypowiedzenia wojny (d. 23 kwietnia). Znużyłbym czytelników, gdybym chciał szczegółowo opisywać wszystkie przygotowania rossyjskie do przeprawy, ograniczę się tedy na krótkiem zestawieniu tych przygotowań. Składały się one przedewszystkiem z bardzo szybkiego zajęcia lewego brzegu Dunaju od Reni do Braiły, zamknięcia wód na Dunaju na tej samej przestrzeni dla tureckiej floty, przez zatopienie torpedów, z ubezwładnienia i częściowego zniszczenia floty tureckiej blokowanej przez torpedy rossyjskie pomiędzy Reni a Braiłą, nareszcie z właściwych technicznych zarządzeń.

Przystępuję teraz do opisu właściwych technicznych przygotowań rossyjskich. Pod Pod Gałaczem przeprawili się Rossyanie przez Dunaj na promach osobliwszej konstrukcyi, na czółnach i na tratwach; pod Braiłą zaś przez most tratwowy, na najętych okrętach i promach. Promy, na których może wygodnie pomieścić się 45 żołnierzy, zostały tak zbudowane, że do wiosłowania potrzeba tylko 6 żołnierzy. Na pokładzie mają te promy pomosty, po których mogą żołnierze wygodnie wysiadać na ląd. Takich promów było co najwięcej 35—40. Czółna są takie, jakich zwykle używają na Dunaju. Na takiem czółnie o dwóch wiosłach może pomieścić się co najwięcej 6—8 ludzi. W Gałaczu mieli Rossyanie 120 a w Braile 80 takich czółen. Tratwy złożone są z 9 belków o 28 metrowej długości a 60—70 centymetrowej grubości. Na tych 9 belkach spoczywa w poprzek 7 innych belków spojonych pomiędzy sobą i z spodniemi belkami zapomocą żelaznych haków i śrub. Spodnie belki są tak ułożone, że średni belek wystaje znacznie naprzód a 8 belków po jednej i drugiej stronie tego wystającego belka są stopniowo coraz krótsze. Tratwa tak zbudowana ma kształty podobne do okrętu, to znaczy, że na przodzie ma ostry kąt, wskutek czego z łatwością przerzyna się przez wodę. Na spodnich belkach spoczywają ów poprzek, jak to już wyżej powiedziałem, inne belki a na tych ostatnich belkach położona jest podłoga. Jednem słowem, każda taka tratwa składa się z trzech pokładów drewnianych. Takich tratew było pod Gałaczem 8 a pod Braiłą 60—65. Pod Gałaczem użyto tratew wyłącznie do przewozu dział na brzeg turecki, w skutek czego zaopatrzono je poręczami. Tratwy pod Braiłą służyły znowu wyłącznie do utrzymywania mostu na powierzchni wody i w tym celu spojono ze sobą kilkanaście takich tratew. Na tratwy położono belki a na te belki grube brusy. Grube sznury stanowiły poręcze po obu stronach tego prowizorycznego mostu. Po prawej stronie mostu (idąc z brzegu rumuńskiego na brzeg turecki) były wysokie pale, do których za pomocą linew były przywiązane tratwy. Na każdym szóstym palu była latarnia. Most ten był nadzwyczajnie mocny i elastyczny. Celem ochrony tego mostu od uderzenia przez nadpływające większe przedmioty utworzono powyżej niego sieć składającą się z długiego szeregu belek ze sobą spojonych, do których była przywiązana siatka z bardzo grubych sznurów przymocowana ciężarami do dna Dunaju. Jeżeli nadpłynął jakiś przedmiot większy, zatrzymywała go ta siatka i sprowadzała na brzeg rumuński. Most ten był rozpięty tylko nad samą wodą, po obu brzegach zaś, stanowiących nieprzebyte bagna, zbudowano most na kobylnicach. Długość całego mostu nie przenosiła jednego kilometru. Szybkim krokiem można było przejść przez ten most w przeciągu 20 minut. Do przeprawy użyli Rossyanie także 8 zwykłych okrętów, które przekształcili na pływające baterye. Nareszcie mieli także małą flotylę składającą się z byłych rumuńskich łodzi kanonierskich: *Stefan Czelmare*, *Fulgerul*, *Romania*, *Rundinica* i z parowców zakupionych od osób prywatnych: *Zagradzenie*, *Foscolo*, *Foscolino*, nareszcie mieli 6 własnych małych łodzi parowych. Wszystko to musiało być pod ręką, nim Rossyanie mogli pomyśleć o przeprawie. To też w ostatnich dniach fabryka p. Prawatki pracowała w Gałaczu dniem i nocą, aby tylko dostarczyć wojskom rossyjskim materyału potrzebnego do przeprawy przez Dunaj. Bardzo mylnie mniemano dotychczas, że Rossyanom przeszkadza w przeprawie wysoki stan wody na Dunaju, przeciwnie, wysoki stan wody ułatwił im przeprawę, bo gdyby woda na Dunaju była istotnie opadła, a wskutek tego powystępowały niezgłębione bagna. naówczas nie mogłoby być mowy o przeprawie na czółnach, okrętach, promach, czajkach i tratwach; wówczas byliby Rossyanie musieli budować mosty chyba na samych kobylicach a do takiej budowy potrzeba bardzo wiele czasu.

Dnia 21 czerwca przeprawił się z 8 kozakami rossyjski oficer sztabu generalnego do wsi Zatoka a ztamtąd w kierunku południowo-wschodnim przez zalane terytoryum na odległość strzału od wzgórz, które są ostatniemi odnogami pagórków ciągnących się pomiędzy Matczynem a Isakczą ku Gałaczowi. Na jednem z tych wzgórz stoi „kula“ w której znajdowała się mała załoga turecka. Z zameczka tego zaczęto gwałtownie strzelać na patrol rossyjski, atoli oficer dowodzący nim nie dał się tem w błąd wprowadzić, lecz okrążył wzgórza w kierunku wschodnim, aby znaleść miejsce dogodne do wylądowania. Gdy się to udało, powrócił patrol do swego obozu. Dwóch kozaków było ranionych ale cel został osiągnięty, drogę do wylądowania znaleziono! Nad wieczorem 21 czerwca posunęła się powoli cała brygada ku wschodniemu skrajnemu punktowi Gałaczu. Gdy nastał zmrok, zaczęto się przeprawiać na 150 czółnach, które ciągle odpływały i wracały napowrót. Za przewodników służyło ośmiu Bułgarów, którzy już przed tygodniem z innymi mieszkańcami chrześcijańskiemi z Cyzyli uciekli byli przez Dunaj do obozu rossyjskiego. Promy z działami wlokły przez Dunaj do Zatoki parowce, od Zatoki popychano je drągami dalej ku przeciwnemu brzegowi. Nie potrzeba dodawać, że cała ta praca była połączona z wielkiemi mozołami. Mimo to do drugiej godziny w nocy dostało się na przeciwny brzeg 3000 ludzi z dwoma działami a przed świtem rozpoczęła się już walka. Turcy spostrzegli, że się na coś zanosi. Zaczęli więc strzelać na chybił trafił, mimo że wokoło panowała ciemność! Ale oddziały rossyjskie nie zważały wcale na pukanie przednich posterunków tureckich. Rezolutnie rzuciły się na opisane wyżej wzgórze, zachowując zawsze kontakt z dalszemi oddziałami. Około godziny trzeciej rano 22 czerwca powitała baterya turecka pierwszemi strzałami posuwających się naprzód żołnierzy rossyjskich. Dwie baterye rossyjskie zaczęły natychmiast odpowiadać. Piechota rossyjska w bardzo wyciągniętej linii postąpiła naprzód, mając za sobą na wszelki wypadek silne zwarte oddziały. Tak postępowano wśród gwałtownego ognia aż do 11 godziny przed południem. Turcy cofnęli się najprzód ku Garbinie a następnie do Cyzyli. Liczne ich posterunki stojące na najbardziej wysuniętych wzgórzach zostały przez Rossyan odcięte i zabrane do niewoli. Następnie chodziło o to, aby znieść bateryę turecką wzniesioną po za Cyzylą. Ponieważ sam ogień karabinowy nie wystarczał, trzeba było z bagnetem w ręku przypuścić szturm. Szturm ten kosztował wiele ofiar, ale baterya turecka została zniesiona a część dział zabrano. Wtedy Turcy nie zatrzymując się już nigdzie, zaczęli czemprędzej uciekać po pod zachodnie pochyłości wzgórz ku Matczynowi. Kłęby kurzu wzbijające się ku niebu oznaczały kierunek ich ucieczki. Rossyanie ścigali najprzód Turków a następnie usadowili się na wzgórzach pomiędzy Nakaremi i Cyzylą i posunęli swe przednie straże na wzgórza w kierunku południowym ku miejscowości Cyzyla. Podczas bitwy przybyła na wzgórza druga połowa owej brygady i przyprowadziła z sobą działa, co głównie przyczyniło się do klęski Turków. Kozacy nie zaczepiani wcale przez Turków zaganiali się ku wieczorowi aż do samego Matczyna. Całej tej bitwie mogłem się tylko z Braiły przypatrywać. Naturalnie nie mogłem z tąd powziąć dobrego wyobrażenia o całym przebiegu walki. Udałem się więc do Gałaczu i zebrałem tam nietylko niniejsze szczegóły, ale nadto dowiedziałem się, że cała ta wyprawa Rossyan była tylko wstępnym manewrem celem zajęcia wzgórz ciągnących się na prawo i lewo od Matczynu, aby potem tem łatwiej rozpocząć z Braiły frontowy atak przeciw Matczynowi. Więcej nie mogłem się w Gałaczu dowiedzieć, krążyła tylko pogłoska, że Rossyanie mieli 20 poległych; pomiędzy tymi pułkownika Lüdersa i jednego majora. nadto 130 rannych. Starałem się natychmiast z Braiły lub Gałaczu donieść wam o bitwie, ale napróżno; odpowiedziano mi szorstko, że o wojnie nie wolno absolutnie żadnej wiadomości przesyłać drogą telegraficzną. Musiałem więc uciec się do listu, którego przesyłka połączona jest również z nadzwyczajnemi przeszkodami. Ponieważ zapowiedziano na dzień 23 czerwca przyjazd cesarza rossyjskiego do Braiły, powróciłem więc tam tej samej nocy. Pociąg naturalnie musiał się spóźnić i to o trzy godziny na przestrzeni wynoszącej 5 kwadransów drogi. Telegrafy i koleje rumuńskie mogą przyprowadzić człowieka do rozpaczy. Przybyłem jednak na miejsce jeszcze przed przyjazdem cara, który z dworca udał się wprost do obozu. Tutaj wsiadł na konia, przejechał się przed frontem wojska a w pół godziny potem udał się do owej bateryi brailskiej, z której oficerowie rossyjscy Samojło i Romanow na dniu 11 maja wysadzili w powietrze monitora tureckiego Lutfi Dżelil. Dnia 23 czerwca po moście i czółnami przeprawiły się znaczne oddziały Rossyan przez Dunaj i posunęły się ku Matczynowi. Rossyjskie łodzie kanonierskie kursowały przez cały ten dzień pomiędzy Braiłą a Matczynem tam i napowrót“.

(Stosunki serbsko-rossyjskie.)

O podróży księcia Milana do Plojeszti pisze belgradzki korespondent *Aug. Allg. Ztg.* pod dniem 19 czerwca: Wczoraj miałem sposobność dowiedzieć się bliższych szczegółów o podróży księcia Milana do Plojeszti. Podróż ta ma wielkie znaczenie nietylko ze względu na zewnętrzne położenie Serbii ale i ze względu na wewnętrzne sprawy tego kraju. Co ks. przez tę podróż zyskał ze względu na zewnętrzne stanowisko Serbii i jaki wpływ ta podróż wywrze na politykę rządu, dowiemy się w pierwszych dniach po zwołaniu skupczyny, ale wpływ tej podróży na wewnętrzne położenie Serbii i na wewnętrzne życie tego kraju już teraz jest widoczny. Jakkolwiek książę znajduje się jeszcze po za granicami kraju, jakkolwiek tutaj tylko tyle wiadomo, że książe z świtą swą u monarchy rossyjskiego znalazł jak najlepsze przyjęcie, można już teraz dostrzedz nie małych zmian w sferach rządowych, a zmiany te są tego rodzaju, iż tylko na ich podstawie można sobie wyrobić zdrowy sąd o wszystkich późniejszych wypadkach. Dla tego też uważam za stosowne donieść o nich szerszym kołom. Aby zrozumieć ich ważność, musimy powrócić do mowy cara wypowiedzianej w Kremlu. Wtenczas cesarz rossyjski robił Serbom ostre wyrzuty, że mimo znacznej pomocy ochotników rossyjskich źle walczyli. Słowa te bardzo deprymująco wpłynęły na tutejsze umysły. Na księciu Milanie zrobiły tak głębokie wrażenie, że postanowił wysłać osobnego posła w osobie konserwatywnego Marynowicza do Petersburga, aby tam udzielić potrzebnych objaśnień co do ostatniej wojny. Czego Marynowicz dokazał w Petersburgu, nie jest nam dokładnie wiadomem, ale tyle wiemy, że od owej chwili zapanowały berdzo zimne stosunki pomiędzy rządem serbskim a dworem peterburgskim. Rossya wyrzekła się Serbii i nie chciała z nią mieć nadal żadnych stosunków. Znaną wam jest nota rossyjska, w której książę Gorczakow pozostawia Serbii zupełną wolność działania i oświadcza, że Serbia nie może się niczego od Rossyi spodziewać. Było publiczną tajemnicą, że stos[illegible] Rossyi do Serbii były tak złemi, jak [illegible]rzed tem, a cały szereg nieprzyjemnyc[illegible]a rządu serbskiego faktów skończył się zdjęciem chorągwi rossyjskiej z domu agenta rossyjskiego a wreszcie odjazdem tego agenta p. Karcowa, który do tego nieporozumienia osobiście w wysokim stopniu się przyczynił. Pan Karcow pokazywał każdemu jawne i szyfrowane depesze, w których rząd rossyjski niepochlebnie się wyrażał o księciu Milanie. Nietrudną było rzeczą wywołać oburzenie i wzajemną niechęć — ale spyta każdy, jakie były do tego powody? O powodach takich zwykle dopiero z skutków dowiedzieć się można i tylko małe koła umieją ich dostrzedz. Otóż właśnie teraz dowiadujemy się o właściwych przyczynach, które sprowadziły to nieporozumienie. Dowiedziałem się wczoraj z kompetentnego źródła, że poseł księcia Milana, który miał naprawić złe stosunki rządu serbskiego do dworu petersburgskiego, jeszcze bardziej je pogorszył. Do takiego postępowania nakłoniły Marynowicza cele partyjne. Wiadomo powszechnie, że w krytycznem położeniu sympatye ludu serbskiego znajdowały się zawsze po stronie Rossyi, i że ci, którzy umieli wyzyskać te sympatye, stawali się zawsze panami sytuacyi. Otóż Marynowicz dobrze o te

wiedział, nie tajną mu też była drażliwość dworu petersburgskiego i ostre słowa, które wypowiedział cesarz w Kremlu. Przyjechawszy do Petersburga, znalazł tam w ogóle bardzo nieprzyjazne dla rządu serbskiego usposobienie; rząd serbski nazywał się liberalnym, czego wyższe koła rossyjskie nie mogą ścierpieć. Pełnomocnik księcia Milana postanowił wyzyskać słowa cara wypowiedziane w Kremlu i wyraz „liberalny“ w celach partyjnych, a popierany przez agenta rossyjskiego Karcowa i prezydenta komitetu pomocniczego pana Richtera do tego stopnia pogorszył i tak już bardzo naprężone stosunki, iż niewiele brakło a stosunki te byłyby przybrały bardzo groźny charakter. Porozumienie nie mogło przyjść w żaden sposób do skutku, z powodu, że obie strony były od siebie zbyt oddalone a Marynowicz, Karcow i Richter z całą partyą konserwatywną, mając na wszystko baczne oko, ciągle stawali w drodze. Z wielkiem zaparciem siebie i poświęceniem osobistych uczuć zdołali wreszcie Risticz i Radiwoj nakłonić księcia Milana do podjęcia podróży. Ale to mogło dopiero przyjść do skutku wtenczas, gdy Marynowicz opuścił Petersburg a Karcow i Richter wyjechali z Belgradu. Dopiero wtenczas mogły się do siebie zbliżyć koła rządowe petersburgskie i belgradzkie, a rezultatem dziesięciodniowej pracy dyplomatycznej była podróż księcia Milana. Wiemy już że w Plojeszti umyślnie wywołane nieporozumienie już zostało usunięte i że dwór rossyjski przekonał się obecnie, iż wszystko co mu opowiadano przeciw rządowi serbskiemu, było tylko oszczerstwem. Nie ulega wątpliwości, że Marynowicz występując przeciw partyi liberalnej, chciał sobie przygotować grunt, ale w rachubach swoich mocno się zawiódł. Bezpośrednie porozumienie się Risticza z dyplomatami rossyjskimi usunie wszelkie niesnaski i spotęguje powagę rządu liberalnego także wewnątrz kraju. Natomiast konserwatyści utracą swą ostatnią podporę, gdyż główny ich przywódzca Marynowicz nie będzie już nadal dobrze widzianym na dworze rossyjskim.“

(Bitwa pod Martynicami).

O pierwszych niepomyślnych dla Turków bitwach na granicy albańskiej, otrzymała *Deutsche Ztg.* z Daniłowgrodu następujące sprawozdanie: „Południowa armia czarnogórska nadała sobie dumnie nazwę „armii zwycięskiej“ która od początku wojny nigdy nie została pobitą, a we wszystkich bitwach i utarczkach odnosiła zwycięstwa. Do tych zwycięstw nie przyczynił się wprawdzie niczem nominalny wódz naczelny Bożo Petrowicz, lecz wyłącznie niepospolita waleczność wojsk, tudzież zręczne dyspozycye rzeczywistych wodzów, Marka Milanowa i Ilii Plamenaca. W tej mierze nie należy przykładać wielkiej wagi do urzędowych doniesień, albowiem rząd czarnogórski dokłada całkiem naturalnie wszelkich starań, ażeby wysławić Petrowicza, który jest kuzynem panującego księcia. — W roku bieżącym muszą Czarnogórcy przygotować się na zacięte walki, albowiem niezdolnego Derwisza baszę zastąpił Ali Saib, który używa sławy dobrego wodza. Armia jego jest znacznie liczniejszą niż przypuszczano, albowiem zamiast 24 dowodzi Ali Saib 40 batalionami, z których 30 jest skoncentrowanych w Spużu. 10 batalionów rozlokowane są nadto jako załogi w Podgorzycy, Zabliaku, Skutari i w rozmaitych fortach. 30 batalionów skoncentrowanych w Spużu liczy ogółem 21.000 żołnierzy, armia czarnogórska zaś ma tylko 16 batalionów, czyli 9600 żołnierzy. Nadmienić także wypada, że Czarnogórcy musieli podzielić swe siły. I tak musieli obsadzić okolicę do koła Kuczy, która jest kluczem pozycyi; dowodzi tam Marko Milianów 6 batalionami czyli 3600 żołnierzami. Reszta wojska (10 batalionów czyli 6000 żołnierzy) pod dowództwem Plamenaca, przy którym bawi Bożo Petrowicz, zajęła do koła Spużu silne pozycye, które rozpoczynają się pod Nowemsiołem (Noweselo) nad Zeta i ciągną się na Martinice, Erni do Stjeny. Takie pozycye zajęła południowa armia czarnogórska w dniu 3 b. m., podczas gdy książę z małą częścią wojska wyruszył do Hercegowiny. Niemniej silne a może nawet i silniejsze były pozycye armii tureckiej. Spuż bowiem jest oszańcowanym obozem a jego punktem centralnym jest cytadela wznosząca się na stromych górach. Prócz tej cytadeli stoją na lewym brzegu rzeki Zety trzy „kule;“ najbardziej na północ wysunięta kula nazywa się Abdi basza, przed którą wznoszą się słynne i tylekrotnie już wymienione wzgórza Wysoczyca, Maljat i Kukoszewina. Wzgórza te leżą na terytoryum tureckiem. Po prawym brzegu rzeki, na jej skręcie, leży fort, a w odległości 1 mili stoją 3 kule; za niemi w kierunku południowym znowu 4 kule, a na wschód od Spużu (pod Podgorycą) 6 kul. Wszystkie te kule są uzbrojone w działa. Wzgórza pod Maljatem, Wysoczycą i Kukoszewina kazał Ali Saib zająć i wzmocnić.

O świcie dnia 3 b. m. zgromadził *mušir* Ali Saib basza całą swą armię. 2 bata- pozostawił w fortyfikacyach jako załogę, a 10 batalionów z 22 działami, ustawił na powyżej wymienionych wzgórzach jako rezerwę. Z 18 batalionami (12.600 żołnierzy) i 14 działami wyruszył przeciw Nowemusiołu i Martynicom. Przed Nowemsiołem wznoszą się pagórki Rasina-Glawica i Wukowa-Gomila. Ali Saib kazał 4 batalionom z 4 działami obsadzić te pagórki. Nakaz ten został spełniony; ze strony Czarnogórców nie padł ani jeden strzał. Następnie kazał Ali Saib 10 regularnym batalionom tudzież 4 taborom Arnautów zająć wieś Nowesioło. Pociski rzucane na tę wieś z 6 dział, miały wypędzić ztamtąd rzekomo ukrytych Czarnogórców. Ale wieś ta była całkiem pustą, a pociski tureckie podpaliły tylko dwie stodoły. Mimo to nie mieli Turcy odwagi obsadzić Nowegosioła, albowiem Czarnogórcy ukryci w rowach do koła wsi, rozpoczęli piekielny ogień, a nadto rzucił się Plamenac z 4 batalionami na Turków i pomieszał ich szyki. Ali Saib chciał wprawdzie uporządkować szeregi swych wojsk, ale nadaremnie; wojska nieregularne pierzchły i zatrzymały się dopiero na południe od Spużu nad Welje-Brdo. Ali Saib dowiedziawszy się, że z Roguni padają strzały na Podgorycę (Miljanów bowiem wykonał zręczny zwrot), kazał cofnąć się całej swej armii. Gdyby w tej chwili Czarnogórcy byli zaatakowali Turków na całej linii mogli byli odnieść świetne zwycięstwo. Ale artylerya turecka, ukryta doskonale, nie dozwalała Czarnogórcom wysuwać się naprzód i ścigać nieprzyjaciela; zresztą armia turecka była trzykroć liczniejszą od czarnogórskiej. Pod Nowemsiołem padło 3 Czarnogórców a 7 zostało rannych. Strata Turków w zabitych i rannych wynosiła 150—200 żołnierzy.

We dwa dni później, dnia 5 czerwca ustawili się Czarnogórcy, wzmocnieni oddziałami Miljanowa, przed pagórkiem zwanym Maljat. Ali Saib rozpoczął natychmiast kroki zaczepne z całą swą siłą zbrojną. Czarnogórcy, liczebnie znacznie słabsi, uznali za stosowne nie przyjmować bitwy w otwartem polu; cofnęli się tedy do swych oszańcowanych pozycyj. Pod osłoną 36 dział ustawionych na wzgórzu Maljat, Wysoczyca i t. d., rozwinął Ali Saib 28 batalionów (20.000 żołnierzy w linię bojową. Przez bardzo zręcznie wykonany ruch strategiczny udało się Alemu zająć wzgórza Rasina-Glawica i wyprzeć Czarnogórców do Martynic. Pod Martynicami i za tą wsią, pod Ilisicą oczekiwali Czarnogórcy nieprzyjaciela. Ali Saib uszykował swe wojska w kolumny i dał sygnał do ataku na Martynice. Okropny ogień krzyżowy powitał atakujących. Zdziesiątkowano kolumny tureckie pierzchły. Ali Saib wstrzymał te kolumny i wysłał świeże wojska do szturmu. Ale i te nowe oddziały cofnęły się natychmiat i tylko nadludzkim wysileniom Alego powiodło się powstrzymać wojska od ucieczki. Po tych nieudałych dwóch szturmach postanowił Ali Saib przypuścić do Czarnogórców szturm ogólny. Nakazał tedy, ażeby cała armia uderzyła na bagnety; oficerom polecono, ażeby każdego żołnierza niedotrzymującego placu zarąbali na śmierć. Mimo strasznego ognia, posuwali się Turcy zwolna naprzód; trupy zabitych przeszkadzały wojskom tureckim w szybkim pochodzie. Ten wolny pochód sprzykrzył się wnet nieregularnym wojskom tureckim, które zaczęły ustępować. Nadaremnie prosili, zaklinali, grozili i bili oficerowie, nadaremnie krzyczał Ali Saib i własnorecznie zabił kilku Arnautów, przykład oddziałał fatalnie i za wojskiem nieregularnem, pierzchły także wojska regularne. Na tę chwilę czekali właśnie Czarnogórcy. Z podniesionemi hanczarami wyszli z swych kryjówek zajęli natychmiast Rasinę-Glawicę i jak opętani rzucili się na pierzchających Turków. W strasznym popłochu nie myśleli Turcy o obronie; każdy starał się wyjść cało z tej przeprawy. Czarnogórcy byli w swoim żywiole i mordowali każdego Turka, który dostał się w ich ręce. Ali Saib zrozumiał oczywiście, że niepodobna w tej chwili powstrzymać uciekających, ale zdawało mu się, że wojska jego zatrzymają się pod Spużem. Zawiodło jednak i to przypuszczenie. Czarnogórcy zdobyli wzgórza pod Kukoszewiną a armii tureckiej uciekającej na Spuż i na Podgoricę zagrażała zupełna zagłada. W tej krytycznej chwili kazał Ali Saib artyleryi ulokowanej na wzgórzach Wysoczyca i Maljat rozpocząć silny ogień przeciw Czarnogórcom. Nakaz ten spełniono z najlepszym skutkiem, albowiem Czarnogórcy, ścigający rozprószoną armię turecką zostali zmuszeni do odwrotu a wojska tureckie mogły zwolna uskutecznić odwrót. W bitwie pod Martynicami mieli Turcy 700 zabitych i 1200 rannych; Czarnogórcy 50 zabitych i 45 rannych; ci ostatni zdobyli wiele sztandarów i broni“.

KRONIKA

— **Uroczyste żałobne** nabożeństwo za duszę ś. p. cesarza Ferdynanda odbyło się dziś w przededniu rocznicy śmierci tego dobrotliwego monarchy w kościele archikatedralnym o godzinie 9 z rana, w obecności reprezentantów władz wojskowych, cywilnych i autonomicznych i przy licznym udziale ludności wszelkich stanów.

— **P. Antoni Schiffner**, naczelny dyrektor poczt galicyjskich powrócił wczoraj z Wiednia do Lwowa.

— **Kasyno mieszczańskie** urządza wycieczkę do Stryja w dniu 8 lipca b. r. Bliższe szczegóły ogłoszą afisze.

— **Burze i pioruny** dostarczyły znowu dość znacznej cyfry do statystytyki smutnych wypadków w naszym kraju. W Dołżkach w powiecie turczańskim piorun wzniecił dnia 7 b. m. pożar; w Jezierzanach w pow. tłumackim podczas gwałtownej burzy dnia 21 b. m. piorun zabił na polu chłopaka wiejskiego i parę koni; w Milatynie starym w pow. kamioneckim piorun wzniecił dnia 15 b. m. pożar; dnia 13 b. m. zabił w Wróbliku szlacheckim w pow. sanockim dziewczynę wiejską na polu; w powiatach mieleckim, dąbrowskim i buczackim, pioruny powzniecały w pojedyńczych gminach pożary, które na szczęście nieznaczną tylko wyrządziły szkodę; w gminach Piorunce, Czyrnej, Czarnej i Bani, grybowskiego powiatu, gwałtowna nawałnica z gradem spustoszyła pole a miejscami spłukała zupełnie grunt urodzajny wraz z plonami.

— **Dwa wypadki** kolejowe zdarzyły się ostatniemi dniami w Przemyślu i Rzeszowie. Podczas jazdy z Medyki do Przemyśla pociągiem nr. 42, odniósł dnia 10 b. m. ciężkie uszkodzenie hamownik Wilhelm Fijałkiewicz; w Rzeszowie w nocy na 18 b. m. koła nadjeżdżającego pociągu nr. 58 urwały lampiście kolejowemu Wawrzyńcowi Noworotowi prawą nogę poniżej kolana.

— **Osobliwszej wielkości grad** spadł dnia 16 b. m. w okolicy Tyflisu i zrządził na pół miliona rubli szkody. Samych szyb powybijał w Tyflisie na 40.000 (?) rubli.

— **Trzęsienie ziemi**. Z Dubrownika dnia 24 b. m. otrzymała centralna stacya meteorologiczna w Wiedniu następujące doniesienie: Wczoraj o godzinie 10 min. 13 wieczór dało się tu uczuć trzęsienie ziemi, które trwało tylko sekundę. Wstrząśnienia obserwowano także w Castelnuovo i Scutari. Jednocześnie donosi telegram z Bregencyi: Od 48 godzin trwa tu bez przerwy ulewa. Opad w ostatnich dniach wynosił 100 millimetrów. Jezioro przybiera w sposób groźny; dziś stan wód jego wynosi już trzy metry nad normalny.

— **Wielki pożar lasowy** srożył się dnia 23 b. m. w okolicy zdrojowisk Rohitsch-Sauerbrunn, na górze 3200 stóp wysokiej. W chwili wyprawiania depeszy pożar, który ogarnął był już 100 morgów lasu, trwał ciągle.

— **Trzęsienie ziemi** w 10 godzin po zjawisku podobnem w Dubrowniku, nawiedziło okolice pomiędzy Akwisgranem a Kolonią. Wstrząśnienia były silne i postępowały falą.

— **Miasto Dynaburg**, według doniesień niektórych dzienników rossyjskich, padło ofiarą wielkiego pożaru. Pożoga miała w niem srożyć się trzy dni. Bliższych szczegółów jednak braknie dotąd. I w mieście Mińsku miał być znaczny pożar.

— **Burza cyklonowa** prawie zupełnie spustoszyła i literalnie rozmiotła dnia 5 b. m. miasteczko Mout Carmel, w północno-amerykańskim Stanie Illinois, położone nad drogą żelazną i liczące 3000 mieszkańców. Kościoły, gmachy publiczne, magazyny i hotele poroznosił wicher tak, że prawie śladu po nich nie zostało. Dwadzieścia osób zginęło pod gruzami, a setki odniosły uszkodzenia. Jednocześnie w kilku miejscach wybuchł pożar i płomienie dokonały zniszczenia.

— **Lato we Włoszech**. Wychodzący w Turynie dziennik *Gaz. Piem.* donosi dnia 20 bieżąc. mies.: „Jego Królewska Mość opuścił w poniedziałek z swą świtą zamek Santa Anna di Valdieri z powodu ostrego zimna, które tam w ostatnich dniach panowało i nie pozwoliło urządzić polowania na kozice.“ Zamek wymieniony leży pod Cuneo.

— **O katastrofie** spowodowanej wybuchem dynamitu w Radomsku, korespondent *K. C.* podaje bliższe szczegóły. Wybuch obrócił w gruzy dom Szlamy Miętkiewicza, przy ulicy Częstochowskiej, a sąsiednie z obu stron budynki doznały mniejszego lub większego uszkodzenia. Katastrofa porwała 15 ofiar. Pomiędzy zabitymi jest gospodarz domu i cała jego rodzina, oraz wszyscy co do jednego mieszkańcy domu, którzy w chwili wypadku znajdowali się w swych mieszkaniach. Dynamit według wszelkiego podobieństwa był przechowywany w piwnicy, a jak się domyślają, właściciel przemycał go z Prus i sprzedawał rybakom. Jakim sposobem powstał wybuch, tego objaśnić nie można, ponieważ zginęli wszyscy, mogący dać jakieś wyjaśnienia.

— **Samobójstwo.** W tych dniach, zamieszkały w własnym domu w Pötzleinsdorf pod Wiedniem profesor umiejętności handlowych i lingwista Wilhelm Guttmann, znaleziony został w ogrodzie wiszący na śliwie, już nie żywy. Guttmann był wielkim dziwakiem, nigdy prawie z domu nie wychodził, a co najwięcej można go było widzieć niekiedy przechadzającego się w alei miejscowej, przyczem w najskwarniejsze dni nawet miał na sobie futro, z którem nigdy się nie rozstawał. Nawet w chwili rozpaczy nie przestał nieszczęśliwy profesor być dziwakiem. Po drabinie mianowicie wylazł na śliwę i zarzuciwszy sobie na szyję węzełek, uwiązał go do grubego konara, włożył na głowę czarny kapelusz cylinder i przewrócił nogą drabinę....

— **Znane szachy** kompozycyi ś. p. Heleny Skirmuntowej, które przed kilku laty oglądaliśmy na tutejszej wystawie sztuk pięknych, przeszły w ostatnich dniach na własność krakowskiej Akademii umiejętności, jako dar p. Konstantego Skirmunta. Szachy, o których mowa, przedstawiają typy wojenne polskie w jednej, a ottomańskie w drugiej partyi. Królem w pierwszej jest Jan Sobieski a hetman Jabłonowski zastępuje miejsce królowej.

— **Wypadek kolejowy.** Na drodze żelaznej Północno-zachodniej pomiędzy stacyami Senftenberg a Pottenstein, dnia 25 b. m. pociąg mieszany wstrzymany został urwiskiem skalnem, które nagle cały tor zasypało. Na szczęście oprócz uszkodzenia maszyny, pociąg nie poniósł szwanku, spóźnił się tylko o trzy godziny.

— **Tragedya miłośna** odegrała się dnia 25 b. m. w Pradze. Czeladnik kuśnierski Antoni Kawan utrzymywał stosunek miłośny z córką ślusarza Maryą Kozakówną, od której jednak w ostatnich dniach otrzymał odprawę. Tego dnia odwiedził mimo to Kozakównę w czasie, kiedy sama była w mieszkaniu, i po dłuższej sprzeczce strzelił do niej z rewolweru. Kula strzaskała biednej dziewczynie kość policzkową, a wtedy morderca pochwyciwszy nóż kuchenny zadał jej ciężką ranę w szyję. Następnie pchnął się tym nożem w gardło. Kawan umarł w drodze do szpitala, ofiara zaś jego znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

— **Oryginalny schowek** na skradzione brylanty, urządziła narzeczona „berlińskiego Francesconiego“ Thierolfa, którą jako podejrzaną o współwinę w zbrodniach tego ostatniego także uwięziono. Podczas rewizyi w jej mieszkaniu zmyślny agent policyjny rozkroił scyzorykiem znaleziony kawałek wosku, który był używany do smarowania nici — i w wosku tym schowany był brylant znacznej wartości. Nie potwierdza się jednak domysł policyi, jakoby Thierolf był także mordercą pani Sabackiej. Narzeczona jego liczy lat 19 i jest rodem z Cieplic czeskich.

— **Straszny gość** pojawił się w Europie. *Köln. Ztg.* z dnia 25 b. m. donosi, że na polach pod miejscowością Mühlheim nad Renem, w okręgu kolońskim d. 24 b. m. odkryto okrutnego niszczyciela ziemiaków, chrząszczyka *Colorado*, który dotąd w straszliwy sposób pustoszył zasiewy ziemiaków w północnej Ameryce, a w Europie wcale nie był znany. Odkryto go niestety we wszystkich fazach rozwoju, co świadczy, że już się zaaklimatyzował na rzeczonem polu i rozmnożył. Pole to należy do rzeźnika, który jak okazało dochodzenie, sprowadza z Ameryki północnej słoninę. Ze strony władz przedsięwzięto natychmiast energiczne środki zaradcze, ażeby nową tę plagę gospodarzy zniszczyć w samym zarodzie, pytanie jednak, czy się to powiedzie w zupełności. Chrząszczyk, o którym mowa, należy do rodziny tak zwanych *Coleoptera*. Pierwotnie żył tylko w skalistych górach Ameryki północnej na roślinie zwanej *Solanum nostratum*, powoli jednak dostawszy się na uprawne pola, tak zasmakował w ziemiakach, że w krótkim czasie odbył wandalski prawdziwie pochód przez Stany Nebraska, Jawa itd. na wschód Ameryki, a obecnie jest już stałą plagą całych Stanów Zjednoczonych. W tym czasie otrzymał od uczonych nazwę łacińską *Dorypsora decem lineata*. Pomarańczowej barwy jaja tego owadu, trzy razy w ciągu lata pokrywają odwrotną stronę liści kartoflanych. Drób czuje wielki wstręt do tych jaj, ponieważ zawierają pierwiastki trujące.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów we wschodniej Galicyi.

V.

(E) Większość doniesień przedstawia stan koniczyny jako dobry lub średnio dobry przynajmniej, są jednak i doniesienia mniej pomyślne. I tak w okolicy Żółkwi, Przemyślan, Niżankowic i Podhajec trafiała się obok dobrej i całkiem zła koniczyna, pod Gajami była koniczyna zła, bliżej pod Bóbrką także pod Strzeliskami była obok średnio dobrej koniczyny dość mierna i zła nawet. W okolicach Komarna, Rudek, Sądowej Wiszni była koniczyna również nie tęga, mniej pomyślne wreszcie wiadomości o stanie koniczyny mamy jeszcze do zanotowania z okolic Baligrodu i Kałusza. Koniczynę zaczęto kosić w połowie czerwca w bardzo wielu miejscach, niebawem więc będziemy w stanie podać w cyfrach rezultat pierwszego pokosu.

Z kilku stron skarżono się, że skutkiem posuchy mięszanki rosły tępo, w ogóle je-

dnak był stan mięszanek dość zadowalniającym. Mniej dobre a nawet mierne lub złe były mięszanki w okolicach Sądowej Wiszni, Przemyśla, Pruchnika, Halicza, Podhajec i Kopyczyniec.

Łąki zaczęto także z połową czerwca kosić, zbiór siana wypadnie, zdaje się, w ogóle średnio dobrze. Lepszego, bo obfitego plonu spodziewano się wprawdzie z łąk w okolicach Sokala, Bełza, Brodów, Rawy (z wyjątkiem jednak łąk nawodnionych, które dadzą tylko plon mierny) Przemyślan, miejscami w okolicach Bóbrki i Sambora, dalej w okolicach Niżankowic, Jarosławia, Brzozowa, Liska, Lutowisk, Delatyna, Horodenki, Borszczowa, Tłustego i Skałatu, szereg jednak doniesień zapowiadających plon niżej średniego jest także dość znacznym, w obec czego sądziliśmy, iż ocenienie plonu na średni w ogóle, odpowiadać będzie rzeczywistości. Małego tylko zbioru spodziewano się mianowicie w okolicach Uhnowa, Gajów, Pruchnika, Birczy, częściowo pod Podhajcami, dalej w okolicach Kopyczyniec i Tarnopola. Co do jakości siana takowe w kilku okolicach nie będzie dobre skutkiem zamulenia łąk (n. p. w okolicach Kamionki Strumiłowej na łąkach nadbrzeżnych w okolicy Birczy) wśród słót wiosennych i późniejszych nawalnic.

Zamykając niniejsze sprawozdanie dodajemy, iż w ciągu ostatnich dni odebraliśmy z kilku stron doniesienia, iż pożądane przez gospodarzy deszcze opuściły się oficie, jest więc nadzieja, że złe następstwa posuchy zatrą się częściowo. Miejscami były deszcze połączone z gradem. I tak w okolicy Tarnopola był grad dość silny 21 czerwca, który miał wyrządzić dość znaczne szkody. Gdzie grad nie było jarzyny odżywiły się ale po części kosztem pszenicy, którą deszcze i wiatr powaliły. Gdyby nie wylęganie i plisze pszenica w okolicy Tarnopola i Zbaraża byłaby w ogóle bardzo dobrą.

∻ **Wiedeń**, 26 czerwca. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono razem 2754 sztuk, czyli o 171 mniej niż przed tygodniem. Było zaś towaru lekkiego 602 sztuk, średniego 1238 sztuk, ciężkiego 914. W skutek mniejszego spędu targ był nieco więcej ożywiony, ceny jednak pozostały te same, mianowicie: za towar lekki 36—44 zł., za średni 37—41 zł., za ciężki 41—45 zł. za 100 kilogramów żywej wagi.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 28 czerwca.

Po zajęciu północnej Dobruczy przez lewe skrzydło rossyjskie, nastała chwilowa pauza w operacyach, przerywana tylko silną kanonadą na niektórych punktach środkowego Dunaju, mianowicie zaś między Ruszczukiem a Dżiurdżewem. Najważniejszem w tej chwili jest pytanie, czyli przeprawa rossyjskiego centrum i prawego skrzydła nastąpi bezzwłocznie, czyli też dopiero wtenczas, gdy przez wysunięcie lewego skrzydła aż po wał Trajana linia bojowa Rossyan zostanie sprostowana. W tym ostatnim wypadku przejście głównych sił przez Dunaj mogłoby nastąpić dopiero za kilka dni. Lewe skrzydło rossyjskie może posuwać się w głąb Dobruczy dwiema drogami, z których jedna prowadzi z Matczynu na Hirsowę do Czernawody, druga, lepsza, z Isakczy na Babadagh do Medżidie. Drogi te są mniej więcej równe i maja około 15 mil długości, która to przestrzeń zaledwie w sześciu dniach może być przebytą. Czernawoda leży przed Medżidiem z tamtej strony wału Trajana, ufortyfikowanej linii obronnej Dobruczy. Za tą linią znajduje się silna pozycya turecka Sylistrya - Warna, a w odległości trzech marszów od niej najmocniejsza linia strategiczna w Bułgaryi Ruszczuk-Szumla, połączona z Warną zapomocą kolei żelaznej. Zadaniem wojsk rossyjskich, operujących w tej stronie, będzie zapewne zatrudnić nieprzyjaciela na prawem jego skrzydle i przyciągnąć ku sobie część sił jego stojących w czworoboku fortecznym, aby tym sposobem ułatwić głównym siłom przeprawę przez Dunaj. Jeżeliby Turcy nie poszli w ten sposób na lep i pozwolili Rossyanom bez wszelkich trudności przeforsować wał Trajana, ograniczy się lewe skrzydło rossyjskie zapewne na przecięciu komunikacyj między Ruszczukiem, Szumlą i Warną.

O walce działowej między Ruszczukiem a Giurgiewem podaje *Neue freie Presse* następujące telegraficzne doniesienie: Ruszczuk 24 czerwca: „Dziś o godzinie pół do czwartej po południu rozpoczęło 9 bateryj rossyjskich ustawionych między Giurgewem a Slobozyą, gwałtowną kanonadę najprzód na park okrętowy turecki stojący na rzece Lom, a następnie na wszystkie tureckie baterye nadbrzeżne i same miasto. Turcy dopiero po upływie kwadransu zaczęli odpowiadać i wprowadzili stopniowo w bój wszystkie swe baterye nadbrzeżne. Przewagę miał z początku ogień rossyjski, później turecki, skierowany przeciw bateryom rossyjskim i parkowi okrętów nieprzyjacielskich, przyczem także na Giurgewo padło kilka pocisków. Około godziny 7 wieczór umilkły prawie wszystkie baterye rossyjskie, za to działa tureckie strzelają z tem większą gwałtownością“.

Ruszczuk, 25 czerwca. „Wczorajsza kanonada ustała o kwadrans na 9 wieczór; w ostatniej godzinie strzelały tylko baterye tureckie. Rossyanie bombardowali z początku forty naddunajskie, następnie miasto Ruszczuk a strzały ich skierowane były głównie na budynki konsularne Turcy zaczęli bombardować Giurgewo dopiero wtedy, gdy zamiar rossyjski uszkodzenia Ruszczuka był widocznym. Spustoszenia wyrządzone tutaj bombardowaniem są znaczne. Konsulat angielski i tylna część zabudowań konsulatu niemieckiego są zburzone. Na konsulat francuski padła jedna bomba, a liczne pociski eksplodowały w blizkości konsulatu austryackiego. Na konak gubernatora padła jedna bomba, na szpitale siedm. Chrześcijańska i hiszpańska dzielnica miasta najwięcej ucierpiały. Szańce tureckie nie poniosły żadnej szkody. Około 100 osób z ludności jest rannych, między temi trzy kobiety z rodziny Majtheni, poddane austryackie. Z żołnierzy tureckich jeden został zabity, czterech jest rannych. Między chrześcijańską ludnością panuje ogromne oburzenie na Rossyan.“

Do tego opisu dodajemy następujący z rossyjskiego źródła, umieszczony w *Pol. Corr.*: Turcy bombardowali Giurgewo, gdzie sprawili znaczne szkody. Gimnazyum, dom konsula niemieckiego i wiele budynków zniszczone. Strzały były najgęstsze między 6—8 godz. Książę Karol odjechał 25 b. m. do Giurgewa, aby odwiedzić mieszkańców, którzy ponieśli w skutek bombardowania szkody i pospieszyć im z pomocą. W chwili, gdy książę zwiedzał szpital położony za miastem i oznaczony znakiem „krzyża czerwonego“ wpadła bomba turecka na podwórze szpitala. Dziś rozpoczęła się z brzaskiem dnia na całym Dunaju straszliwa kanonada wszystkich rossyjskich i rumuńskich bateryj. Widdyń został 25 b. m. przez rumuńskie baterye a Ruszczuk przez rossyjskie zapalony w kilku miejscach. Car Aleksander odjechał dnia 26 b. m. do Giurgewa. Książę Gorczakow przybył do Giurgewa z całą kancelaryą na krótki pobyt.

Telegrafowana nam wczoraj wiadomość *Presse* o klęsce Sulejmana baszy w Czarnogórze brzmi jak następuje:

„Dubrownik 26 czerwca. Według pewnych wiadomości, Sulejman basza został w niedzielę w dolinie Zety zupełnie pobity. Po porażce pod Sagaracz w dniu 20 czerwca Ali Saib basza został z wielkiemi stratami odparty do Spużu, przezco połączenie obu tych korpusów stało się niemożebnem. Sulejman basza cofnął się na południe do doliny Zety, aby Ali Saibowi baszy ułatwić to połączenie. Jednak w niedzielę Sulejman został pobity i wyparty do Albanii, tak, że teraz nie ma ani jednego batalionu tureckiego w Czarnogórze i Hercegowinie! Straty Sulejmana mają wynosić około 10,000 poległych.“

Żaden inny dziennik oprócz *Presse* nic nie wie o tej rzekomej klęsce Sulejmana baszy, która przecież od niedzieli do dzisiaj musiałaby stać się głośną. Wiadomość *Pressy* jest albo mistyfikacyą albo grubą przesadą.

Ostatnie wypadki na azyatyckim teatrze wojny zaczynają powoli wyjaśniać się. Wiemy teraz, dlaczego Rossyanie o zwycięzkiej bitwie pod Zejdekanem z 16 czerwca dopiero 25 b. m. rozesłali biuletyn. Raporty gen. Tergussakowa przesyłane były dotychczas drogą telegraficzną na Bajazyd, Erywan i Tyflis, ale odkąd Bajazyd dostał się napowrót w ręce tureckie, komunikacya ta została przerwaną. Raport Tergussakowa musiał przeto być przesłany sztafetą aż do głównej kwatery pod Karsem, skąd dopiero posłano go dalej drogą telegraficzną. Wypadek ten lepiej niż wszystkie doniesienia potwierdza fakt odzyskania Bajazydu przez Turków, czemu zresztą Rossyanie dotąd nie zaprzeczyli. Korpus Tergussakowa w skutek utraty Bajazydu znalazł się w dość fatalnem położeniu, groziło mu bowiem zupełne odcięcie i osaczenie. Z tego powodu wysłano mu szybko na pomoc część wojsk oblegających Kars, pod dowództwem gen. Heimanna, który zająwszy Mandżigert usiłował podać rękę Tergussakowi. Usiłowanie to zostało zniweczone przez Turków w bitwie pod Dajar z 21 b. m., której szczegóły podaje dzisiejszy urzędowy telegram rossyjski, a która według źródeł angielskich i tureckich skończyć się miała odwrotem Tergussakowa z Zejdekan na Molla Sulejman.

OSTATNIA POCZTA

Angielski *attaché* wojskowy, pułkownik Welleshley, doznał w głównej kwaterze rossyjskiej ze strony W. księcia Mikołaja tak nieprzechylnego przyjęcia, że uczuł się zniewolonym donieść o tem bezzwłocznie rządowi swemu w Londynie. Wypadek ten był 26 b. m. przedmiotem interpelacyi w Izbie lordów, a lord Derby potwierdził, że przyjęcie było nieszczególne i dodał, że można było spodziewać się większej grzeczności ze strony oficera wysokiej rangi, jakim jest W. książę, wobec człowieka znakomitego i oficera dobrze zasłużonego, jakim jest Welleshley. Welleshley postąpił tak, jak wypadało na oficera doświadczonego. Derby udzielił oświadczenie Welleshleya hr. Szuwałowowi, ale Szuwałow otrzymał od swego rządu zapewnienie, pozwalające mniemać, że zajście załagodzonem zostanie w sposób przyjacielski.

Corr. Autr. rozwodząc się nad kłopotami finansowemi Serbii, ponownie stwierdza, że w Plojeszti odmówiono stanowczo zawarcia jakiejkolwiek z nią konwencyi „a jeżeli armia rossyjska miałaby rzeczywiście przejść Dunaj pod Kladową, odwołanoby się o zezwolenie raczej do kogo innego niż do Serbii.“

Ten sam półurzędowy organ litografowany donosi, że cesarz Aleksander ignoruje nowo utworzony order gwiazdy rumuńskiej i dla tego pomimo gorącej chęci nie mógł ofiarować mu go ks. Karol. W ogóle rząd rossyjski wcale nie chce uznać dotąd niepodległości Rumunii a nawet w księstwie rozpowszechnione jest przekonanie, że przy ostatecznem urządzeniu sprawy wschodniej, najsilniejszą będzie opozycya Rossyi przeciw uznaniu, z taką łatwością ogłoszonej niepodległości, państwa dacko-rumuńskiego.

Senator czarnogórski Vrbica, który podczas wojny serbskiej był wojskowym *attaché* w głównej kwaterze serbskiej, przybył do Belgradu. Belimarkowicz, serbski *attaché* wojskowy w Czarnogórze, jedzie w specyalnej missyi księcia Milana do Cetynii. Widocznie są w toku jakieś układy między dwoma przez Turków pobitymi książętami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 czerwca. W klubie lewicy przewodniczący zdał sprawę o konferencyi u ministra-prezydenta, na której zgodzono się na odroczenie Rady państwa w pierwszej połowie lipca. Potem uchwalił klub wszystkiemi głosami przeciw dwom, wstrzymać się do jutrzejszego posiedzenia z decyzyą w kwestyi, czy ma być wniesiona interpelacya o sprawie wschodniej.

Petersburg, 27 czerwca. Z Mazra nadszedł wczoraj następujący biuletyn urzędowy: Armia generała Tergussakowa została 21 czerwca pod Dajar zaatakowaną przez 20 batalionów tureckich z 12 działami i 4500 kawaleryi. Bitwa trwała dziesięć godzin. Turcy zostali odparci, chociaż Rossyanie ponieśli wielkie straty. Padło 51 żołnierzy i 15 oficerów, 365 żołnierzy rannych. Wojska rossyjskie walczyły na 5 wiorst długiej pozycyi bardzo świetnie z silniejszym nieprzyjacielem. Ogień artyleryi był wyborny. Nazajutrz była znowu utarczka; później puszczono Turków na pozycye rossyjskie celem pozbierania trupów.

Pod Karsem urządzono dziewięć nowych bateryj z 36 działami. Dnia 24 czerwca strata Rossyan wynosiła: 14 rannych i 2 zabitych.

Bukareszt, 27 czerwca. Izby zostały zamknięte. Mesaż księcia wskazuje na zachowanie się Turcyi wobec Rumunii i na usiłowania, któremi rząd i Izby chciały dojść do porozumienia. Później prawa kraju oddano pod opiekę sprawiedliwości mocarstw gwarancyjnych. W końcu przypomina księżę, proklamowaną przez Izbę niepodległość Rumunii, na której utrwalenie udzielono rządowi potrzebnych środków.

Rzym, 27 czerwca. Rossyjski pełnomocnik Urussow miał dziś audyencyę u papieża i złożył mu gratulacyę z powodu jubileuszu.

Wiedeń 28 czerwca (*Tel. pryw.*) Hr. Potocki wyjeżdża jutro rano z Wiednia z powrotem do Lwowa.

Kardynał Kutscker przyjmowany był wczoraj uroczyście przez duchowieństwo.

Na wczorajszej konferencyi u ks. Auersperga uchwalono zamknąć posiedzenie Rady państwa w sobotę; — formalne zaś odroczenie nastąpi dopiero w połowie lipca. Termin dla delegacyj dotąd jeszcze nie został stanowczo oznaczony.

Rząd odpowie dziś na interpelacyę klubu postępowego w kwestyi wschodniej. Klub lewicy postanowił nie wnosić od siebie osobnej interpelacyi, a natomiast wszcząć dyskussyę nad dzisiejszą odpowiedzią rządu.

Wiedeń, 28 czerwca. (*Tel. pryw.*) Izba panów przyjęła ustawę przeciw nadużyciom lichwiarskim bez rozprawy, uchwalając zarazem w skutek znakomitej mowy Schmerlinga, rezolucyę, ażeby ustawę tę rozszerzyć na wszystkie prowincye monarchii i aby ograniczyć prawo wystawiania weksli.

Wiedeń, 28 czerwca (*Tel. pryw*). Według *Polit. Corr.* mieli się Turcy wśród wielkich strat cofnąć z Czarnogóry do Podgorycy.

Na całej linii Dunaju trwa gwałtowna kanonada.

Petersburg 28 czerwca. Urzędowy biuletyn z Osurghety donosi 24 czerwca: W marszu ku Zichidżiri Rossyanie spotkali się niespodzianie z licznem wojskiem tureckiem. Raniono 11 oficerów rossyjskich.

Z Hatzubary otrzymano następujący biuletyn z 25 czerwca: Wczoraj Turcy zaatakowali prawe skrzydło i centrum Rossyan pod Samebah. Bitwa trwała $8^1/_2$ godzin. Turcy zostali odparci z wielkiemi stratami. Rossyanie stracili 150 w zabitych i rannych.

Z Okum donoszą 26 czerwca: Parowce tureckie ostrzeliwały wczoraj pozycye rossyjskie pod Floery ale zostały odparte przez artyleryę rossyjską.

Londyn, 28 czerwca. Prawie wszystkie dzienniki podnoszą ostatnią mowę Tiszy i mówią, że jako mądra i pełna godności zasługuje na uwagę i uznanie Europy. Wskazane w mowie Tiszy bierne zachowanie się monarchii austryacko - węgierskiej w obec wojny wschodniej zasługuje na naśladowanie ze strony Anglii. Oświadczenie Tiszy usunie obawy angielskich alarmistów.

Konstantynopol, 28 czerwca. Raport Sulejmana baszy donosi, że Turcy w walkach z Czarnogórcami stracili od 17 do 24 czerwca 1500 zabitych i rannych. Straty Czarnogórców są dwa razy większe.

Mehmed Ali basza pobił Czarnogórców pod Muraczą. Turcy ostrzeliwali tę miejscowość.

Rossyanie usiłowali na 20 łodziach przeprawić się przez Dunaj z wyspy położonej naprzeciw Turtukaj ale zostali odparci.

Rossyanie mieli posunąć się w Dobruczy aż do kolei Czernawoda-Küstendże.

Konstantynopol. 28 czerwca. Poniedziałkowa depesza gubernatora z Erzerum donosi o nowej bitwie koło Delibaby. Rossyanie zostali odparci i ponieśli wielkie straty.

Wyprawa na Kaukaz nie robi znacznego postępu.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa
dnia 28 czerwca 1877.

Hotel Europejski.

Pp. F. Tschupik z Wiednia. J. Kaczkowski z Królestwa. A. Napadiewicz z Wiednia. W. Wróblewski z Czortkowa. K. Zwolski z Bryńca. B. Sehmal z Wiednia.

Hotel George'a

Pp R. hr. Łubieński z Warszawy. J. hr. Tarnawski z Chorzyłowa. E. br. Hohendorff z z Rzeszowa. T. Horodyski z Krogulca. A Łempicki z Krakowa. A. Targoni z Kijowa. I. Rosenthal z Jass.

Hotel Langa

W. Wolański z Duplisk. H. Krömer z Wiednia. J. Einerl z Wiednia. J. Bruner z Wiednia. H. Abel z Pesztu. A. Stecicka z Rozdołu.

Hotel Warszawski.

Pp. M. hr. Scipio z Królestwa. E. Hückel z Stanisławowa. B. Kołuczynko z Kijowa.

Pp. S. Piotrowski ze Stryja. W. Wiszniewski z Laszkowic.

Hotel Angielski.

dnia 27 i 28 czerwca 1877:

Pp. A. Cielecki z Hadynkowic. M. Czaykowski ze Zerawy. L. Kuczyński z Łubowa. A. Mysłowski z Koropca. W. Młodkowski z Truskawca. J. Papara. z Batiatycz. B. Skibniewski z Balic. Z. Słonecki z Jurowca. J. Trzciński z Koniuch. J. Jordan z Batiatycz. Z. Morchonowicz z Rossyi.

Pp. W. hr. Koziebrodzki z Ludwinowa. K. Jordan z Kuńkowic. J. Mściwujewski z Koniowa. S. Oczosalski z Rusiatycz. S. Romanowski z Piotrowa.

Hotel Krakowski

Pp. K. Lipiński z Urbanowa. J. Krzyszewski ze Zbaraża. H. Teleszczyńska. z Rossyi.

Pp. W. Sielawa z Wieliczki. A. Taeki z Przemyśla.

Odjechali ze Lwowa
dnia 26, 27 i 28 czerwca 1877.

Pp. A. br. Lewartowski do Starego-grodu. Dr. Marmarosz do Czerniowiec. G. Kamiński do Barykowa. A. Leszczyński do Zabłotca. A. Mazaraki do Nestorowic. A. Pożniak do Nowegotańca. A. Sliwiński do Ponikowic. J. Ryszkowski do Rybotycz. A. Wiśniewski do Stanisławowa. W. Żarski do Kulawy.

R. Foedrich do Brzozowa. Z. Dembowski do Kosienic. H. Janko do Hoszan. R. Sokołowski do Krakowa.

Pp. Ks. Mikołaj Würtembergski do Czerniowiec. M. hr. Borkowski do Mielnicy. T. hr. Dzieduszycki do Zaleszczyk. S. hr. Fredro do Podlisek. L. Enshofer do Czerniowiec. H. Jasiński do Tarnopola. O. Sala do Wysocka. A Bogusz do Tomaszowic. W. Pasowicz do Rossyi. K. Wiktor do Zarszyna. A. Żurakowski do Horbacza.

Pp. W. hr. Dzieduszycki do Jezupola. A. hr. Golejewski do Przemyśla. K. Falke do Wiednia. T. Chrząszcz do Słotwiny. M. Sourdin do Rossyi

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 24 czerwca 1877, godz 7 rano.

Barometr 733·82 mm. Psychrometr suchy 19·6°C Psychrometr wilgotny 18·2°C. Prężność pary 14·7 mm. Wilgoć 87°/, Zachmurzenie 9. Wiatr S1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin

Temperatura powietrza + 15·7°R.

Barometr idzie w górę.

z dnia 25 czerwca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 731.68 mm. Psychrometr suchy 19·4°C. Psychrometr wilgotny 27·7°C. Prężność pary 14·0mm. Wilgoć 84°/₀ Zachmurzenie 3. Wiatr N2. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza +'15·5°R

Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.
Lwów, dnia 27 czerwca 1877.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	212	50	215	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	108	50	111	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	225	—	229	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	—	224	—
(bez kupona)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5°/₀ w. a, .	82	85	83	60
„ „ „ 4°/₀ „ .	76	25	77	25
„ „ „ 5°/₀ okresowe	82	85	83	60
Banku hip. galic. 6°/₀ w. a.	86	—	87	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6°/₀ w. a.	87	50	89	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6°/₀ los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6°/₀ w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6°/₀ w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
(bez kupona bieżącego)				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5°/₀ m. k. . .	84	25	85	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6°/₀ w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	84	5	96
Dukat cesarski	5	88	6	—
Napoleondor . . . . . . , .	10	—	10	12
Półimperyał	10	15	10	45
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	70	1	80
„ „ papierowy . .	1	34½	1	35½
100 marek niemieckich . . .	61	40	62	40
Srebro	110	—	112	—
Kupony w srebrze	109	50	111	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 25 czerwca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	60.15	60.30
luty-sierpień	60.15	60.30
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec . . .	65.30	65.45
kwiecień-październik	65.25	65.40
Losy z roku 1839 całe . . .	315.—	315.—
„ „ 1839 piata część 4°/₀ .	311.—	313.—
„ „ 1854 po 250 złr.. .	107.50	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5°/₀	111.—	111.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5°/₀ . .	118.75	119.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	129.—	129.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	128.50	129 —
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5°/₀. . . . . . . , ...	140.50	141.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5°/₀ .	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4°/₀ .	71.60	71.80
2. Obligacye indemn. 5°/₀ za 100 złr.		
Czech :	102.25	103.50
Bukowiny	82.—	82.50
Galicyi	84.25	85 —
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	71.75	72.25
Węgier	73.25	73.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6°/₀ .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	66.—	66.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	140.—	140.20
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40°/₀	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . .	782.—	784.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	31.—	35.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	330.—	332.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	141.50	142.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	88.50	89.50
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1945.—	1950.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	211.50	212 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	108.50	109.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	226.50	227.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	75.—	75.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	84.25	84.75
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6°/₀	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5°/₀ w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6°/₀	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7°/₀	96.—	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.
Gal. Tow. kred. w. a. po 4°/₀	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5°/₀ . . .	83.—	84.—
„ „ „ „ po 5°/₀ w 37 latach zwrotne	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6°/₀ . .	86.—	86.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6°/₀ . .	87.50	88.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6°/₀ .	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6°/₀ .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5°/₀	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½°/₀	90.25	90.75
„ „ „ po 5°/₀	101.—	102.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5°/₀ w. a. .	67.50	68 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5°/₀ w srebr. . . .	57.50	58.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . .	101.50	101.75
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5°/₀ .	102.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi . . .	99.75	100.25
„ „ „ „ III. „ . . .	97 —	97.50
„ „ „ „ IV. „ . . .	93.—	94.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5°/₀ w srebrze z r. 1865 .	75.75	76.—
z r. 1867 . .	72.25	72.75
z r. 1868 . .	63.—	63.25
z r. 1872 . .	57.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5°/₀ w srebrze . .	63.—	63.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.50	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.—	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k. . .	39.75	40 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.75	29 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. —	121 —
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	22.50	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24.7 .	25 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	61.60	61.75
Berlin za 100 mark w. n p. . .	61.60	61 75
Frankfurt za 100 mark p. .	61.60	61 75
Hamburg za 100 mark w. p n.	61 60	61.75
Londyn za 10 ft. szt.	126.35	126 70
Paryż za 100 fr.	50.25	50.35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	6.—.—
„ pełnej wagi	6.01.—	6.03.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	—.10.12	—.10.13
Rosyjski imperyał	—.10.35	—10 37
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	111.30	111 50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
27 czerwca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	60	80
„ „ „ w srebrze . .	65	90
Renta w złocie	72	05
Losy pożyczki z roku 1860	111	80
Akcye banku wiedeńskiego	780	—
„ „ kredytowego	142	40
Londyn	125	60
Srebro	110	50
Napoleond'or	10	05
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	61	80

Dziennik Urzędowy.

(3577) **Edykt.**

L. 4329. C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza niniejszem, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone, wraz z prostowanemi spisami, z kopiami map katastralnych, protokołami parcelowymi i protokołami dochodzeń gminy katastralnej Czarnuszowice, złożone będą w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza sąd podpisany termin na dzień 30 czerwca 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania a względnie wykazów hipotecznych, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki 24 czerwca 1877.

(3565) **Ogłoszenie.**

L. 2653. C. k. sąd powiatowy w Nowemsiole zawiadamia, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Hołotki wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, złożone zostały w tym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winne, ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym włącznie do dnia 30 czerwca 1877, w którym to dniu oraz w razie podniesionych zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Nowesioło dnia 23 czerwca 1877.

(3584 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1542. Na zaspokojenie należytości Markusa Schlejmera w kwocie 40 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności w Kryłosie pod kons. Nr. 37/43, Semka Michalczuka w 3 terminach, dnia 3 lipca, 7 sierpnia i 11 września 1877 o godz. 10 rano.

Cena wywołania jest cena szacunkowa 238 zł. a. w.

Wadyum 24 zł. a. w.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze tusądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz dnia 11 marca 1877.

(3582) **Ogłoszenie.**

L. 2920. C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że arkusze posiadania i protokołami dochodzeń, aktami dotyczącemi założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Poznanka gniła, do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostają.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów osiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, wskutek podniesionych zarzutów, wyznacza się termin na 2 lipca 1877 o 9 rano, w którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą. Grzymałów dnia 25 lipca 1877.

(3583) **Ogłoszenie.**

L. 2919. C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że arkusze posiadania z protokołami dochodzeń, aktami dotyczącemi założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Zarubińce, do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostają.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pjsemnie w sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się termin na 2 lipca 1877 o 9 rano, w którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Grzymałów dnia 25 lipca 1877.

L. 12732. (3573 1—3)

Konkurs

na posady c. k. poczmistrzów:

1 w Pilźnie za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 złr; pobory: płaca rocznych 500 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 120 zł. i oraz systemizowane należytości jezdne za przewożenie poczty z obowiązkiem utrzymywania sześciu koni, jednej krytej i jednej otwartej karety, jednego wózka pocztowego i dwóch torb sztafetowych;

2 w Jaśle za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł; pobory: płaca rocznych 500 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 120 zł., dodatek na manipulacyę w sumie rocznych 400 zł. i płaca rocznych 100 zł. na utrzymanie nocnego stróża i systemizowane należytości jezdne, za przewożenie poczty z obowiązkiem utrzymywania siedmiu koni, dwóch całkiem i jednej półkrytej karet, dwóch wózków pocztowych i dwóch torb sztafetowych.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 24 czerwca 1877.

(3563 2—3) **Edykt.**

L. 526. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 200 zł. a. w. z 6°/₀ odsetkami od 2 stycznia 1873, kosztów sądowych 10 zł. 10 ct., egzekucyjnych 2 zł. 2 ct., 6 zł. 26 ct., 3 zł. 9½ ct. 2 zł. 96 ct., 1 zł. 50 ct., 10 zł. 14 ct., 5 zł. 77 ct. i 6 zł. 86 ct. jakoteż niniejszych kosztów 9 zł. 11 ct. a. w. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej w Haliczanowie pod l. 49 położonej, dłużnika Michała Czornego własnej, na rzecz Eliasza Czornego. w dniach 5 lipca 1877, i 2 sierpnia 1877, powyżej lub za cenę szacunkową dnia 6 września 1877 i poniżej tej ceny, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 1770 zł., wadyum 177 zł. w. a. C. k. sąd powiatowy

Gródek dnia 28 kwietnia 1877.

(3525 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3077. Jego Cesarska i królewska Apostolska Mość raczył najwyższym postanowieniem z dnia 8 maja 1877 najłaskawiej zezwolić na systemizowanie prowadzących księgi gruntowe w okręgu tutejszego sądu krajowego wyższego a mianowicie przy sądach kolegialnych z X. klasą rangi przy sądach powiatowych z XI. klasą ragi.

Ponieważ w niedalekiej przyszłości większa ilość kandydatów na podobne posady będzie potrzebną, przeto podaje się do wiadomości, że do osiągnięcia takowych wymagane będzie ogólne uzdolnienie na urzędnika manipulacyjnego. w myśl §. 6 patentu z dnia 3 maja 1853 i świadectwo z odbytego wedle rozporządzenia ministeryalnego z dnia 10 czerwca 1855 N. 101 dz. p. p. egzaminu.

Prezydyum sądu krajowego wyższego

Kraków 18 czerwca 1877.

(3480 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1012/R. s. o. C. k. okręg. Rada szkolna kołomyjska ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

a) przy szkole etatowej w Ottynii z płacą 450 zł. i wolnem pomieszkaniem;

b) przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: w Borszczowie, Gruszce, Gwoździcu małym, Hańkowcach, Ispasie, Kołomyi-kolonii, Maryahilf, Kniażu, Ladzkiem koło Uścia, Nowosielicy, Olszanicy, Pererowie, Podhajczykach, Rudnikach, Russowie i Sopowie;

c) przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem: w Iwanowcach, Kamionce małej, Mołodiatynie, Myszynie, Piadykach, Petryłowie, Oleszowie, Ostryni, Widynowie, Dolinie i Nadorożnie, nareszcie

d) przy szkole etatowej czteroklasowej w Kutach, na posadę młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. i przy szkole żeńskiej w Kutach na posadę młodszej nauczycielki, także z płacą 270 zł.

Podania opatrzone oryginalnymi dokumentami i dokładnym wykazem służby od pierwszego, chociażby tymczasowego, zamianowania z wyszczególnieniem pobieranej na każdej posadzie płacy w gotówce i naturaliach, należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Kołomyi, najpóźniej ostatniego lipca b. r.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Kołomyja dnia 20 czerwca 1877.

(3535 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12547. Celem spieszniejszego doręczania listów i przesyłek, rozszerza się począwszy od 25 b. m. okrąg doręczania urzędu pocztowego na dworcu Podzamcze na całą ulicę Zamarstynowską, tudzież część ulicy żółkiewskiej aż do punktu, w którym się obydwie wspomniane ulice schodzą a względnie aż do l. domu 37 z lewej i l. 28 z prawej strony, nie mniej na obydwie przecznice Missyonarską od l. 5 do 7 z lewej i l. 6 do 8 z prawej strony i Tatarską od l. 2 do 6.

Wzywa się zatem wszystkich p. t. nadawców, by listy, przesyłki i przekazy, jeżeli te ostatnie na kwotę wyżej 100 zł. przy przesyłkach zaś za pobraniem, na kwotę pobrać się mającą wyżej 200 zł. nie opiewają, a które to wyższe kwoty i na dal w urzędzie głównym a względnie w kasie pocztowej wypłacone będą, uwagą „ostatnia poczta Podzamcze“ zaopatrywali.

Lwów dnia 21 czerwca 1877.

(3496 3—3) **Edykt.**

L. 152. C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie wiadomo czyni, że celem ściągnięcia należytości 408 złr. 40 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w dniach 17go lipca 14 sierpnia i 11 września 1877 każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 73 w Rozdole położonej, Jana Ostrowicza własnej, składającej się z domu, zabudowań gospodarczych, ogrodu, pola i łąki w protokole egzekucyjnego opisania dokładniej określonych

Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa tej realności wynosząca 1165 zł.

Chęć kupienia mający, mają przy licytacyi 116 złr. 50 ct. w. a. gotówką, w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności listach zastawnych galicyjskiego banku hipotecznego lub papierach publicznych wedle kursu do rąk komisyi jako wadyum złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły egzekucyjnego opisania i oszacowania powyższej realności wolno w sądzie przejrzeć.

Mikołajów 25 marca 1877.

(3541 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3798. W sprawie egzekucyjnej Władysława Lewickiego przeciw nieobjętej masie Isaaka Haselkorn pto 500 złr. z pn. odbędzie się celem zaspokojenia tej pretensyi dnia 4 lipca i 8 sierpnia 1877 o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż należącej do Isaaka Haselkorn realności l. k. 10 w Narajowie stanowiącej ciało tabularne.

Cena szacunkowa 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Gdyby realność ta przy drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną nie została, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli, celem ułożenia ułatwiających warunków w myśl i pod rygorem §. 148 o. s. termin na 29 sierpnia 1877 o godzinie 10 rano.

O czem się wszystkich interesowanych mianowicie tych wierzycieli którzyby w międzyczasie do tabuli weszli, albo którymby z jakiegokolwiek powodu postanowienie niniejsze doręczonem być nie mogło do rąk kuratora adw. dra Gottlieba w Brzeżanach uwiadamia. C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany dnia 24 maja 1877.

(3490 3—3) **E d y k t.**

L. 4647. Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Werschlera 600 złr. z pn. odbędzie się dnia 10 lipca 1877 o godzinie 10 rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 139/123 w Brzeżanach na Miasteczku położonej, na Piotra i Antoninę Urban zaintabulowanej.

Cena szacunkowa 2156 zł. 67 ct. Wadyum 215 zł. 67 ct. Realność ta zostanie przy powyższym terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem się strony interesowane, mianowicie leżącą masę po Antoninie Urban do rąk kuratora dr. Madejskiego, zaś niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora dr. Gottlieba w Brzeżanach uwiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego

Brzeżany dnia 4 czerwca 1877.

(3513 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13428. Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Frischmana w kwocie 230 złr. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 16 w Przemyślu na Przekopaniu położonej, dłużnika Piotra Pasztetnika własnej; w dniu 23 lipca w dniu 28 sierpnia i w dniu 28 września 1877 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 315 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 50 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. miej. deleg. sądu powiatowego.

Przemyśl dnia 26 grudnia 1876.

(3485 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 673. Celem zaspokojenia wierzytelności Leisora Lauba w kwocie 270 zł. w. a. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 88 i 65 w Ujkowicach położonych, dłużników Pawła Duniec i Michała Karnasa własnych, w dniu 16 lipca, 20 sierpnia i 24 września 1877, zawsze o godzinie 9 rano, w budynku sądowym, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności pod lk. 88, w kwocie 1035 i wartość szacunkowa realności pod lk. 65, w kwocie 2100 zł. Zakład (wadyum) dla realności pod lk. 88, ustanawia się w kwocie 103 zł.; dla realności pod l. k. 65, w kwocie 210 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonych realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miejsko-deleg.

Przemyśl 23 marca 1877.

(3537 3—3) **E d y k t.**

L. 3724. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 13 lipca, na dniu 10 sierpnia i na dniu 14 września 1877, odbędzie się tu w sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna egzekucyjna sprzedaż ralności pod l. 154 w Młodowie położonej, ciało tabularne stanowiącej, Jana Antonika własnej, w sprawie, i na rzecz banku włościańskiego pto. 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. w. a. jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 30 zł. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za, lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie, także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież extrakt tabularny, przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych. O czem zawiadamia się chęć kupienia mających, strony interesowane i wszystkich wierzycieli hipotecznych, w szczególności tych wierzycieli, którzyby, po dzień 13 sierpnia 1876 do książki gruntowej, w mowie będącej realności weszli, lub którymby z jakiej kolwiek bądź przyczyny, uchwała licytacyjna, doręczoną być nie mogła, oznajmia się tym edyktem, że do ich zastępywania ustanowiono kuratora w osobie p. Jana Wilusza, któremu uchwałę licytacyjną doręcza się.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów dnia 31 grudnia 1876.

(3405 —3) **E d y k t.**

L. 6603. Celem zaspokojenia pretensyi ogólnego rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny, w kwocie 145 zł. 50 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 9 lipca, 13 sierpnia i 24 września 1877, o 10 godz. rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Fedka Karkowskiego, pod Nr. 92—38/15 w Olszanicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na pierwszych dwóch terminach nad lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i niżej takowej.

Cenę wywołania jest przyjęta wartość szacunkowa w kwocie 800 zł. Wadyum 80 zł.

Warunki sprzedaży i akt zastawniczego opisania tej realności, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów 27 grudnia 1876.

(3362 —3) **Obwieszczenie.**

L. 9556. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Beili Fischman, kramarki towarów żelaznych w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869, nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Leopold Zarzycki c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 22 czerwca 1877 o godzinie 9 z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi u komisarza konkursowego w Mielcu.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 1 sierpnia 1877, stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 31 sierpnia o godzinie 9 z rana odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo, przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu deleg. miejsk., że gwoli §. 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Tarnów dnia 9 czerwca 1877.

(3508 —3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 671. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości; iż celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Anielę Gindzińską zapłacić się mającej resztującej dłużnej sumy w ilości 1877 złr. 51 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 18 lipca 29 sierpnia i 17 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w celu sprzedania realności dłużniczki pod l. k. 66 subr. 76 we Wołczyszczowicach położonej, na 800 złr. w. a. sądownie oszacowanej i o tem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia; że wadyum w kwocie 80 złr. w. a. wynoszące, do rąk c. k. komisyi licytacyjnej ma być złożone, resztę zaś warunków licytacyi w tutejszym c. k. sądzie przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa Wisznia dnia 27 lutego 1877.

(3428 —3) **E d y k t.**

L. 3868. C. k. sąd powiatowy wzywa z miejsca pobytu niewiadomych:

1. Wojciecha i Antoniego Zylików, spadkobierców Stanisława Zylika, 11 kwietnia 1869 z pozostawieniem kodycylu w Ocicach zmarłego.

2. Wojciecha i Andrzeja Garbosiów spadkobierców Tomasza Kotulskiego, w Penziu 2 listopada 1859 bez testamentu zmarłego.

3. Andrzeja i Franciszka Stempniów spadkobierców Mateusza Stempnia, 1 stycznia 1873 w Mokrzynowie z pozostawieniem kodycylu zmarłego.

4. Jana Szczubiałkę spadkobiercę Gertrudy Przedpelskiej, 29go maja 1866 w Nadbrzeżu z pozostawieniem ostatniej woli zmarłej.

5. Ewę Tomczykową spadkobierczynię Pawła Kozdęby, bez testamentu 29 sierpnia 1871 w Krządce zmarłego.

6. Wojciecha Drykę spadkobiercę Szymona Dryki, w Stalach 24 marca 1847 bez testamentu zmarłego, ażeby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego deklaracye do spadku wnieśli, inaczej spadek ze spadkobiercami zgłaszającymi się i kuratorami pertraktowanym będzie.

Tarnobrzeg 27 lutego 1877.

(3481 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4294. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1200 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 1 sub. rep. w Jaworowie położonej, dłóżników Mikołaja i Jana Koladżynów własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 26 lipca 1877, 23 sierpnia 1877 i 27 września 1877, każdym razem o gonzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 2000 zł. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tuteszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 14 czerwca 1877.

(3430 2—3) **E d y k t.**

L. 15172. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, że na prośbę Włodzimierza hr. Baworowskiego i Feivla Sommerstein właścicieli dóbr, wniesioną pod dniem 17 Lipca 1876 l. 39198, uchwałą t. s. z dnia 29 lipca 1876 l. 39198, wydzielenie z ciała tabularnego dóbr Darachów także Kamienna zwanego w operatach katastralnych z roku 1858 pod l. 572 jako rola w objętości 94 morgów 1106[] sążni zapisanego i przyłączenie takowego do ciała tabularnego dóbr Słobudka za przeniesieniem wszystkich ciężarów hipotecznych dóbr Darachów na dobra Słobudka, dozwolonem zostało. Ponieważ miejsce pobytu wierzycieli hipotecznych dóbr Darachów, Józefa Kolischera, Wilhelma Olszewskiego, Klary Grünbaum, Bazylego Krupińskiego, Teresy Babeckiej, Leopolda Postelberga i Bera Szafran jest niewiadomem, przeto ustanawia sąd krajowy dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo do zastępywania ich w tej sprawie kuratora w osobie adwokata dra. Dziubińskiego z zastępstwem adw. dra. Dobrzańskiego, któremu to kuratorowi rzeczoną uchwałę się doręcza.

Niniejszem więc edyktem wzywa się powyższych wierzycieli, aby potrzebne informacye ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony praw swoich środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 31 marca 1877.

(3505) **Ogłoszenie.**

L. 1031. Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego reskryptem z dnia 9 czerwca 1877 l. 2964/pr. zamianowało na czwartą kadencyę przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie krajow. w Krakowie przełożonego odziału karnego c. k. sądu krajowego Aleksandra Kaweckiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Radców sądu kraj. Jana Salskiego, Stanisława Skrzyszowskiego, Antoniego Korczyńskiego Jana Leichamscheidera i Karola Ebnera.

Co niniejszem podaje się w myśl §. 301 ustawy z 23 maja 1873 do wiadomości z nadmienieniem, że IV kadencya sądów przysięgłych rozpoczyna się posiedzeniem w dniu 3 września 1877 o godzinie 9 rano w gmachu sądowym przy ulicy Św. Michała w sali na 1 piętrze.

Prezydyum c. k. sądu krajowego kranego.

W Krakowie 19 czerwca 1877.

(3484 1—3) **E d y k t.**

L. 9217. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jako też w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Herscha Lokspeisera kupca w Borysławiu zamieszkałego. Kierownictwo upadłości tej porucza się panu Wojciechowi Tramplerowi c. k. sędziemu powiatowemu w Drohobyczu a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Markusa Wohllernera.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który przez komisarza konkursowego w swoim czasie ustanowiony będzie przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 23 lipca 1877, o godzinie 9 przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie Samborze lub Drohobyczu mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze lub Drohobyczu mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają. inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 19 czerwca 1877.

(3498 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1178. Ces. kr. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Naftalego Tuchmana przeciw Michałowi i Maryannie małżonkom Słowikom celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 350 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa pod l. k. 18/285 w Tyczynie położonej, Michała i Maryanny Słowika własnej, protokołem z dnia 18 lutego 1874 l. 983 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 27 lipca, 27 sierpnia i 27 września 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże, w kwocie 4063 złr. 10 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn dnia 6 marca 1877.

(3487 1—3) **Obwieszczenie.**

3158. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Strzygowskiego starszego w ilości 300 złr. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. 300 now. w Lipniku do małżonków Jerzego i Zuzanny Idzich należącej w dniu 12 lipca i w dniu 16 sierpnia 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 810 zł. $32^1/_2$ ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 82 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej, kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Dr. Rosner.

Biała dnia 30 kwietnia 1877.

(3486 1—3) **E d y k t.**

L. 5190. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Bartłomieja i Wojciecha Stanczyków tudzież Zofii Husarzowej w sumie 815 złr. 40 ct. w. a. odbędzie się na rzecz tychże w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 9 lipca, 6 sierpnia. 7 września 1877 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Pawła Stanczyka, pod l. 155 w Szynwałdzie w powiecie Tarnowskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1150 złr. a. w. wadyum 115 złr. a. w., protokół zastawnego opisania i reszta warunków mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Tarnów dnia 25 maja 1877.

(3527 3—3) **E d y k t.**

L. 4696. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności 250 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Jędrzeja Gdowskiego, w tutejszym sądzie w trzech terminach, dnia 11 lipca, 10 sierpnia i 13 września 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności dłużników Wojciecha i Anny Boguszów pod l. 68/36 w Wierzchosławicach położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 660 zł., wadyum 66 zł. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Tarnów dnia 25 maja 1877.

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów, handel **G. K. Nowickiego** **we Lwowie, obok hotelu Warszawskiego.** — poleca:

Kawy Ceylon, piękne, duże, **Moccę arabską** prawdziwą, i prawdziwą **Jawę złotą,** niemniej i tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty.

Herbaty Chińskie i rossyjskie zjednały sobie już wziętość! Pół kilo złr. 1.60 cnt. — złr. 2 — złr. 3 — złr. 4.

Wina Węgierskie, Austryackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe — około 50 gatunków — butelka od 55 ct. do złr. 6.

Porter angielski. Piwa butelkowe: Schwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie. (2081 32—?)

Wódki, Rosolisy i Likwory z fabryk: Łańcuckiej, Bilskiej i Tropawskiej i zagranicznych.

☞ Wszelkie artykuły kuchenne, wchodzące w skład handlu korzennego, wyborowe a najtaniej. ☜

Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą, jak najstaranniej opakowane.

☞ Zamówienia od zł. 50, posyłam franko do każdej stacyi kolei galicyjskich, nie licząc również za opakowanie. Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w mieście jak i na prowincyi, polecam się takowym nadal. *Z poważaniem* **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

GALICYJSKI

Zakład Zastawniczy i Kredytowy

w gmachu teatralnym przy ul. Teatralnej na dole

podaje do powszechnej wiadomości, że

z dniem 16 czerwca 1877 r. otwiera

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

i udziela pożyczek w myśl regulaminu zatwierdzonego reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 11 czerwca 1877 r.

na zastaw:

a) **wszystkich już do użytku przeszłych ruchomych przedmiotów wartościowych;**
b) **drogich kamieni, wyrobów ze złota i srebra i innych drogich kruszców:**
c) **towarów gotowych** do konsumpcyi jeszcze nie przeszłych, **płodów przemysłu i przedmiotów handlu.**

Pożyczka spłacaną być może albo w całości przy upływie terminu, lub też w równych ratach miesięcznych albo tygodniowych.

Bliższe objaśnienia co do poboru procentów i kosztów, powziąć można w biurze oddziału zastawniczego, gdzie też regulamin i tabele procentów i kosztów do przejrzenia służą.

Godziny urzędowe są: w dnie powszednie od 8 do 12 rano i od 3 do 5 popołudniu, zaś w dnie świąteczne od 8 do 10 rano.

3317 15—15) **Dyrekcya.**

(3436 2—2)

KSIĘGARNIA GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie

przyjmuje przedpłatę na

„BLUSZCZ"

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE

z modami dla kobiet.

Cena kwartalna we Lwowie . . . . . złr. 3.—
„ „ z przesyłką na prowincyę „ 3.80

„Calicot"
(bawełniane włoskie płótno)
najtrwalszy materyał na
kalesony męskie
sztuka 30 łokci wied. (10 par kalesonów) 8 zł. 50 ct.
Kalesony gotowe para 1 zł. 40 ct.
(do ściągania tasiemką lub do zapinania na guziki),
do nabycia w handlu płócien
Fr. Schubutha i syna
Lwów, Rynek l. 45.

(3503 2—3)

Szlafroki

z gwarancyą trwałości koloru, według najnowszej mody, do zapinania lub ściągania, po zł. 2.40, 3, 3.50 i 4.50.

Ubrania płócienne i kretonowe

t. j.: kaftaniki do stanu (volaent) po zł. 4, 5, 6 do 10.

Nabyć można **tylko w fabryce szlafroków i kostiumów**

J. HOLZAPFEL

w WIEDNIU, Tuchlauben Nr. 7.

Zlecenia z prowincyi załatwia szybko za nadesłaniem miary długości i szerokości.

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów galic. ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń

odbędzie się dnia 28 lipca b. r. o godzinie 11 przed południem

w Biurze Dyrekcyi, ulica Skarbkowska Nr. 2.

Przedmioty Rozprawy:

(3519 3—3)

1. Sprawozdanie o stanie czynności i przedłożenie bilansu za 1876 rok.
2. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego z rachunków za 1876 rok.
3. Wniosek Rady administracyjnej, odnoszący się do likwidacyi majątku Towarzystwa.
4. Wybór komitetu likwidacyjnego.
5. Wybór komitetu rewizyjnego na 1877 rok.

Karty legitymacyjne w myśl §. 23*) statutu, wydaje Dyrekcya do 14 lipca 1877.

P. T. Akcyonaryusze, którzy w myśl §. 24**) statutu zamierzają wykonać prawo głosowania przez pełnomocników, zechcą wypełnić pełnomocnictwo umieszczone na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej i podpisać takowe własnoręcznie.

Lwów, dnia 21 czerwca 1877.

Komitet stały.

*) §. 23. Każdy akcyonaryusz, chcący uzyskać prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, powinien przynajmniej na 14 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w Dyrekcyi lub jednej z Filij Towarzystwa złożyć dostateczną liczbę Akcyj lub kwitów tymczasowych, a to za poświadczeniem opiewającem na osobę. — 20 Akcyj lub kwitów tymczasowych nadają prawo do głosowania.

**) §. 24. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonane bądź we własnej osobie, bądź przez pełnomocnika, którym atoli może być tylko akcyonaryusz uprawniony do głosowania. Pupile i osoby będące w kurateli, tudzież gminy i korporacye wykonują [wyk]onujące im prawo głosowania przez swych prawnych przedstawicieli, chociażby ci ostatni nie byli akcyonaryuszami.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.